

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 301



15 XI 2012 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org

Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: turobin@netzero.net

1) Wiadomości; 2) Następny przystanek wojenny: Liban; 3) Dlaczego Polacy stawiają dynie przed chałupami i na balkonach; 4) Odzyskajmy Polskę; 5) Do więzienia za odwagę i przyzwoitość; 6) Traktat Wersalski - wielkie polskie zwycięstwo; 7) Słowo wstępne do Protokołów Mędrców Syjonu - I; 8) Konspiracja zimnej wojny - III; 9) Kim pan jest panie Szenborn?; 10) Szczepionkowi ludobójcy zaczynają się spieszyć; 11) Zastrzyki kalectwa, racjonalny strach;

Czyli jak żydowskie organizacje wyszarpują nasze pieniądze z budżetu państwa [24, październik 2012]

W odpowiedzi na pismo z dnia 23 lipca br. w sprawie udostępnienia informacji dotyczących nakładów finansowych na rzecz żydowskich imprez kulturalnych, rozrywkowych, a także na działalność statutową żydowskich organizacji, przekazuję w załączeniu wykaz zadań dotowanych z budżetu województwa podlaskiego w latach 2007-2009.

2009 r.: W ramach otwartych konkursów ofert, złożono 8 ofert na łączną kwotę 80.174 zł na realizację zadań o tematyce żydowskiej z tego dofinansowania otrzymały następujące zadania:

1. Fundacja Pogranicze - Księga Wielkiego Księstwa Litewskiego - ku europejskim tradycjom wspólnotowości. Wspólna publikacja historyków białoruskich, litewskich, polskich i żydowskich - 8.000 zł,

2. Fundacja Edukacji i Twórczości w Białymstoku - Projekt edukacyjny: „Jedno jest niebo dla wszystkich i jedno słońce nad nami...” - wielokulturowy Białystok, czyli romskie, białoruskie i żydowskie impresje - 4.000 zł,

3. Towarzystwo Przyjaciół Kultury Żydowskiej - „Rivkale di Shabesdike” - koncert z okazji 66-tej rocznicy wybuchu powstania w getcie białostockim - 4.000 zł.

Dodatkowym przedsięwzięciem, dotyczącym m.in. kultury żydowskiej, finansowanym z budżetu województwa w kwocie 500.000 zł, była „Podlaska Oktawa Kultur” organizowana przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku.

2008 r.: W ramach otwartych konkursów ofert, złożono 5 ofert na łączną kwotę 75.770 zł na realizację zadań o tematyce żydowskiej, z tego dofinansowania otrzymały następujące zadania:

1. Muzeum Podlaskie w Białymstoku - Święta żydowskie w Tykocinie - pokazy muzealne - 4.000 zł,

2. Opera i Filharmonia Podlaska - Europejskie Centrum Sztuki - Jazzowe inspiracje dziedzictwem kultury żydowskiej - 5.000 zł,

3. Towarzystwo Przyjaciół Kultury Żydowskiej - Dni Kultury Żydowskiej w Białymstoku - 6.500 zł.

Dodatkowym przedsięwzięciem, dotyczącym m.in. kultury żydowskiej, finansowanym z budżetu województwa podlaskiego w kwocie 450.000 zł, była „Podlaska Oktawa Kultur” organizowana przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku.

2007 r.: W ramach otwartych konkursów ofert, złożono 1 ofertę na łączną kwotę 10.000 zł na realizację zadań o tematyce żydowskiej z tego dofinansowania otrzymało następujące zadanie:

1. Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku UNIWERSITAS BIALOSTOCENSIS - Szlak Dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku - 5.000 zł.

Na imprezy żydowskie w całej Polsce wydaje się miliony, miliony złotych. Ale żeby dofinansować na przykład szkołę - to nie ma pieniędzy!!!. Proszę, to jeden z przykładów.

Za: <http://radio.radiopomost.com/index.php/z-polski/812-czyli-jak-zydow-skie-organizacje-wyszarpuja-nasze-pieniadze-z-budzetu-panstwa>

#

Niedługo już nikt nie będzie strzegł granic?

Posłowie PiS alarmują, że placówki Straży Granicznej są masowo likwidowane, a sytuacja ta zagraża bezpieczeństwu naszego kraju. MSW uspokaja, że pogranicznicy znajdą pracę w innych oddziałach.

- Trwa redukcja państwa, dokonywana przez rząd Donalda Tuska. Likwidowane są posterunki policji, są zamykane szkoły, są likwidowane sądy, prokuratury, poczty, połączenia kolejowe. Do tego doszły plany zamykania placówek Straży Granicznej. Doszło nawet do pomysłu likwidacji Karpackiego Oddziału Straży Granicznej - oświadczył poseł Jarosław Zieliński na konferencji w Sejmie.

Okazuje się, że w **planach jest likwidacja placówek Straży Granicznej nie tylko na południu i zachodzie, ale także na granicy wschodniej m.in. z Białorusią i Litwą**, dlatego posłowie PiS złożyli wniosek o zwołanie komisji administracji i spraw wewnętrznych i zażądali wyjaśnień resortu spraw wewnętrznych.

Odnosząc się do zarzutów posłów, **rzecznik MSW Małgorzata Woźniak zapewniła, że w związku z opracowywanymi zmianami w funkcjonowaniu Straży Granicznej nie są planowane zwolnienia funkcjonariuszy**. Jak dodała, pogranicznikom z likwidowanych lub przenoszonych placówek oferowana będzie praca w innych oddziałach lub formacjach podległych resortowi.

- *Nowy model funkcjonowania Straży Granicznej ma dostosować placówki i oddziały Straży Granicznej do zadań związanych z przystąpieniem Polski do strefy Schengen. Przygotowany został po przeanalizowaniu pracy strażników granicznych w pierwszych latach po przystąpieniu naszego kraju do strefy* - zapewniła Małgorzata Woźniak.

Za: <http://niezalezna.pl/34150-niedlugo-juz-nikt-nie-bedzie-strzegl-granic>

#

Łukaszenko: "Idźcie zrobić demokrację z Arabii Saudyjskiej!"

„Jesteście demokratycznymi bandytami” mówi Aleksander Łukaszenko w wywiadzie dla The Independent - podaje presseurop.eu.



Aleksander Łukaszenko w rozmowie z dziennikarzami po głosowaniu w wyborach parlamentarnych [Mińsk 23.IX.2012.]

Amerykańscy wysłannicy odwiedzili mnie przed wybuchem kryzysu irackiego, ażebym potwierdził, że Irak posiada broń nuklearną ... odmówiłem. Powiedzieli nawet, że przełoży się to na amerykańskie inwestycje na Białorusi i tak dalej... Miałem tylko wyrazić swoje poparcie ... powiedziałem im, iż nie mogę tego zrobić, ponieważ wiedziałem, że w Iraku nie ma broni nuklearnej.

Odpowiedzieli mi: „Wierzmy ci, ale machina wojenna została już wprawiona w ruch”. Tak, taka rozmowa miała miejsce i że odbyła się w tym samym gabinecie, w którym teraz siedzimy. Prezydent Łukaszenko nachyla się i patrzy mi prosto w oczy mówiąc: Podwójne standardy, mówi z naciskiem, tonem usprawiedliwienia. - Amerykanie chcą z nas zrobić demokrację. Idźcie robić demokrację z Arabii Saudyjskiej! Czy my wyglądamy jak Arabia Saudyjska? ... Dlaczego z nich nie mielibyście zrobić demokracji? Bo to sukinsyny ... ale nasze sukinsyny. - Jesteście bandytami, demokratycznymi bandytami. Ponosicie odpowiedzialność za śmierć tysięcy, może milionów ludzi [w Iraku i Afganistanie]. Codziennie jestem demokratyzowany przez Zachód, dosłownie jak „waleniem pałką po głowie”. Kto potrzebuje takiej demokracji? - pyta podniesionym głosem. [23 października 2012]

Za: <http://aleksanderpinski.nowyekran.pl/post/78097.lukaszenko-idzcie-zrobic-demokracje-z-arabii-saudyjskiej>

#

Serbia i Ukraina mówią „nie” dla homoseksualnej propagandy

Serbskie MSW, wydało zakaz przeprowadzenia parady mniejszości seksualnych oraz kontrdemonstracji, uznając, że stanowią one zagrożenie dla bezpieczeństwa.

Organizatorzy homo parady ocenili, że „państwo skapitulowało wobec [prawicowych - dop. red.] chuliganów”. O zakazanie gejowskiej parady zwrócił się zwierzchnik Serbskiego Kościoła Prawosławnego, patriarcha Ireneusz.

Równocześnie Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła w pierwszym czytaniu zmiany w prawie, które zakazują „propagandy” homoseksualizmu. Jeśli zmiany wejdą w życie, osoby podejmujące tematykę mniejszości seksualnych będą musiały liczyć się z odpowiedzialnością karną. Inicjatywę skrytykowała Amnesty International a także Elton John, brytyjski muzyk który podczas koncertu w Kijowie zaapelował do Ukraińców, aby nie dopuścili do przyjęcia przez parlament zmian godzących w prawa mniejszości seksualnych.

Za: <http://nczas.com/wiadomosci/europa/serbia-i-ukraina-mowia-nie-dla-ho-moseksualnej-propagandy/>

NASTĘPNY PRZYSTANEK WOJENNY: LIBAN

The New York Times zawiadomił, że potężna bomba zniszczyła chrześcijańską okolicę w stolicy Libanu w piątek, 19 października, zabijając urzędnika wywiadu od dawna postrzeganego jako wroga przez sąsiednią Syrię i doprowadzając do dania kolejnego impulsu sekciarskiej wojnie domowej, jaka toczy się w Syrii, z możliwością zagrożenia wybuchem ogarniającym cały region – tyle The New York Times.

Wybuch, jaki poniszczył fasady budynków, zabił co najmniej 8 osób, zranił 80 i zamienił spokojną, wysadzoną drzewami ulicę w scenę będącą reminiscencją dawnej wojny domowej w Libanie. Kilka godzin po ataku, władze libańskie oświadczyły, że wśród zabitych jest szef wywiadu d/s wewnętrznego bezpieczeństwa państwa, gen. Wissam Al-Hassan, lat 47, rzucając wstępne oskarżenia, że był to spisek pochodzący z Syrii mający na celu wywołanie zamieszek w Libanie. Chcieli go dostać w swoje ręce, w końcu go mają - powiedział Paul Salem, analityk d/s regionu pracujący dla the Carnegie Middle East Center” [1].

The Associated Press doniosło, że piątkowy wybuch przypomniał - o ponurej przeszłości Libanu, gdy w latach wojny domowej 1975-1990, kraj ten stał się widownią notorycznych aktów porwań, wybuchów bomb i politycznych zabójstw. Dalej agencja stwierdza, że chociaż wojna się skończyła, to Liban stał się polem bitwy do wynajęcia na użytek konfliktów regionalnych, a nadbrzeżna stolica stała się ofiarą nagłych i często niewyjaśnionych aktów przemocy przerywających brutalnie okresy spokoju. Jak zwykle, rzecznik departamentu stanu, Victoria Nuland ostro potępiła zamach bombowy. Powiedziała że USA nie mają informacji na temat sprawców. Tymczasem, syryjski minister informacji [odpowiednik MSW - przypis], Omran Al-Zouebi zaprzeczył udziałowi Syrii w ataku, nazywając go “terrorystycznym i tchórzliwym”. Jednocześnie, główny sojusznik Syrii w Libanie, ruch szyicki Hezbollah również potępił atak, wyrażając swój “stan wielkiego wzburzenia na wieść o tej strasznej zbrodni” [2].

Analiza

Jak w przypadku każdej sceny przestępstwa najpierw należy zastanowić się, kim mogli być sprawcy, kto mógł skorzystać na takim akcie przemocy. Czy należy pozbierać do kupy, jak zwykle tych samych, co zawsze podejrzanych a w ten sposób zakopać prawdę? Czy raczej powinniśmy rozszerzyć nasz horyzont myślenia i poszukać innych możliwych podejrzanych?

O ironio, przez dziesięciolecia większość nagłych wypadków przemocy w Libanie zostało popełnionych przez tzw. nieznanymi sprawców i w większości nie nagłaśniano ich, zostawiając miejsce na spekulacje i oskarżenia, co było wygodnym sposobem zrzuć odpowiedzialności na konkretną osobę, grupę, partię, sektę lub kraj, co skutkowało tworzeniem atmosfery braku zaufania i paranoi, jaka dodatkowo wzmacniała stan podziałów oraz sporny charakter całości wydarzeń.

Nie jest tajemnicą, że stosunki libańskie z Syrią od wielu lat były toksyczne pomimo sąsiedztwa tych dwóch państw i politycznych deklaracji ze strony polityków, którzy nazywali te stosunki ściśle powiązanymi relacjami przyjaźni między narodami.

Syria, od ponad roku pogrążona jest w rzekomej wojnie domowej, mającej za cel zmianę „reżimu”, jak to nastąpiło w Egipcie, Iraku, Libii i innych sąsiednich państwach arabskich pod kamuflażem rewolucyjnego charakteru arabskiej wiosny sfinansowanej przez pieniądze Zachodu i Arabii Saudyjskiej. Te pozorne rewolucje były wszczynane, podsycane i ustawiane przez potęgę zachodnie i ich najemników na Bliskim Wschodzie w postaci izraelczyków i saudyjczyków.

Zachodnie agencje wywiadowcze w Syrii, tak samo, jak w Libii, Egipcie i Iraku, spuściły ze smyczy swoich najemników znanych pod nazwami bojowników mudzahedinów albo al-Kaidy, których wyszkoliła i sfinansowała grupa CIA, Mossad, a także, aparat zachodniego wywiadu do walki z wojskami sowieckimi podczas wojny sowiecko-afgańskiej w latach 80-tych. Ci najemnicy byli przetrzucani z jednego gorącego miejsca w drugie, aby podsycać i destabilizować kraje, jakie nie w pełni realizowały politykę „USA”. Proces destabilizacji zwykle zaczynał się od prowokacji, napuszczania jednych przeciw drugim, łapówek dla miejscowych polityków, a także lokalnej ludności, aby stworzyć urodzajny grunt do rekrutowania kryminalistów którzy stawali się dobrze płatnymi bojownikami opozycji. W konsekwencji, niepożądane „reżimy” były wywracane a ich przywódcy detronizowani i mordowani. Natomiast media USA grzmią na cały regulator i przygotowywały amerykańską opinię publiczną do zaakceptowania i poparcia kolejnego konfliktu o małym natężeniu w jakimś odległym regionie świata. Z czasem robili wśród opinii publicznej atmosferę strachu i pełnego opowiadania się za swoim prezydentem, aby zdjąć następnego „złoczyńcę” który zagraża interesom i suwerenności Ameryki. Pamiętano o tym że trzeba najpierw nazwać psa „wściekłym”, by potem go zabić. Media są zawsze gotowe dostarczyć tego rozrywkowego zadania, jakie terroryzuje proli i poprawia statystyki oglądalności. Należy również zdać sobie sprawę, że ludzie kochają oglądać pseudowojny, jakie łatwo się wygrywa, ponieważ zastępczo działa to jako ich instynktowna agresja realizowana poprzez ćwiczenia wojskowe nazywane wojnami przez naszych polityków i media.

Mr. Obama nie potrzebuje następnej miniwojny czy ataku terrorystycznego, żeby wygrać następne wybory pomimo odstawiania - kosztującego wiele milionów dolarów - teatryka pseudo-demokracji. Jego nieudolny konkurent został

wystawiony do wyścigu przez elitę, która chce zapewnić sobie łatwe zwycięstwo, ponieważ Mr. Obama kontynuował politykę swego poprzednika i całkowicie wypełniał to, czego od niego oczekiwano - pomimo zjadliwej retoryki, jaka podniecała proli. Dlatego, gdy wybory się skończą, Syria, biedny kraj, bez znaczących zasobów surowcowych, graniczący z Izraelem - stary klient sowiecki, a obecnie sojusznik Rosji, może zagmatwać się, w jeszcze większą przemoc, jaka w końcu może wykreślić jego świecki „reżim” z mapy politycznej, a co skutkować będzie całkowitą dezintegracją państwa na małe, fanatyczne, pozornie niepodległe, „pryncypaty” gryzące się między sobą zaciekłe pod pośrednio sprawowaną kontrolą izraelskiego syjonistycznego reżimu. Zachodni plan dla Bliskiego Wschodu jakby przypadkiem zajął się z wizją Yinona, aby od nowa nakreślić mapę regionu - a to nowe nakreślanie mapy musi przetoczyć się przez Syrię.

Następne w kolejce są Liban i Iran. Iran byłby najtrudniejszy do podzielenia gdyż jego jednolita szyicka populacja się nie podzieli, lecz karta broni nuklearnej może zostać zagrana w tym wypadku na całego.

Miniona rzekoma „wojna domowa” w Libanie była sfinansowanym prototypem kraju poddanego procesowi bałkanizacji oraz przyszły model dla całego regionu i świata. Niestety Liban - jaki niegdyś nazywany był Szwajcarią Morza Śródziemnego nigdy nie zazna spokoju i będzie w nim dochodzić do rozlewu krwi dopóki nie zostanie rozbrojony i zniszczony „Hezbollah” - partia „Boga” po to, żeby zapewnić bezpieczeństwo Izraelowi i na nowo podzielić ten kraj [oczywiście są to tylko plany syjonistyczne, wątpliwe by udało „im” się zrealizować, przy tak silnym, w ostatnim czasie, narastaniu wrogości narodów wobec Izraela, będzie ten plan trudny do zrealizowania - T.B.]. Wywiad izraelski był niezwykle aktywny w Libanie przez całe lata w ciągłych wysiłkach zmierzających do destabilizacji państwa albo tworzenia wydarzeń prowokacyjnych, jakie byłyby usprawiedliwieniem inwazji na to państwo lub zabójstwa czołowych figur politycznych.

Tymczasem, Wielkie Zachodnie Potęgi Kolonialne będą twierdzić, że te sfinansowane i zaplanowane z góry konflikty na Bliskim Wschodzie są wywołane religią, barbarzyńskie i niecywilizowane, ale dadzą im wielce moralny grunt i zielone światło do uzasadnienia i dalszego utrzymania tej krwawej strategii, w celu zubożenia tych narodów i wysłania ich na powrót do średniowiecza. Te zachodnie państwa, utrzymują, że nabyły doskonałości i wspaniałości wskutek wrodzonego, naturalnego pasożytniczego mechanizmu, jaki pozwala im siłą albo manipulacją przyczepiać się do ciała dowolnej ofiary i wysysać jej krew [ropę, surowce, złoto, itp], a potem zostawić je na powolną śmierć. W tym samym czasie, te wampiry surowcowe są arogancko ogłaszane mianem nowej arystokracji na grobach innych narodów - i proklamują swój majestat i wyższość przez przypisywanie sobie chrześcijańskiej miłości, moralności i ideologii demokratycznej.

Na koniec, Liban nadal będzie krwawił, tak samo jak Bliski Wschód zresztą, cały Bliski Wschód będzie nadal mieć krwotoki aż do ostatniej kropli ropy, dopóki jego surowce nie zostaną całkowicie wykradzione, wtedy dopiero, Bliski Wschód - w węższym historycznym znaczeniu, który był kolebką zachodniej cywilizacji, zostanie zostawiony samemu sobie, by w cichości własnej tregedii mógł zmarnieć do ostatka.

Przypisy:

1. Barnard, Anne (2012). Bomb kills 8 in Beirut. New York Times, October 20, 2012
2. Mroue, Bassem [2012]. Bombing renews fears. Associated press October 20, 2012

KOMENTARZE:

1. mars - 23 Październik 2012 o 16:16

Cytat:

Jestem zaskoczony tym, że Ameryka nic nie wie na temat eksplozji w Libanie, ponieważ zawsze pierwsi wszystko wiedzą, a Izrael z kolei dziwnie milczy.

Jeśli chodzi o komentarz n/t „kolebki cywilizacji” jaką jest rzekomo Bliski Wschód to jak na razie jest to oficjalna wersja, jaka obowiązuje w opracowaniach książkowych, szkołach, uczelniach, mediach etc.

Faktem jest, że od 40 lat [od 1972 r.] prof.V.Sarianidi prowadzi badania archeologiczne w południowo-wschodniej części Turkmenistanu, gdzie zostały odnalezione przedmioty liczące ponad 20 tysięcy lat, ale oficjalne media [czytaj: żydowskie] nie są tym zainteresowane, ponieważ istnieje już oficjalna żydowska wersja „początku świata”, jaki powstał 5772 lata temu i żydostwo odgrywa tam najważniejszą rolę - vide: „nauki” Talmudu.

Poza tym, przyznanie Turkmenistanowi określenia „kolebki cywilizacji” zburzyłoby żydowską wersję wydarzeń „o początku świata” i zachwiałoby żydowską wersję o „boskim pochodzeniu” samych żydów, ponieważ reszta to „zwierzęta”, gdzie żyd uzurpował sobie nad nimi prawo manipulacji i decydowani ich przyszłością - vide Talmud, Sanhedryn 57a.

2. mars - 23 Październik 2012 o 16:18

Cytat:

Ponadto żydowskie DNA nie ma nic wspólnego z DNA cywilizacji Ariów [Arian] i charakterystyczna haplogrupa „R1-a1”, którą posiadają Irańczycy, Indyjczycy i SŁOWIANIE - i to całkowicie obala żydowski mit o „boskim pochodzeniu” żydów i z tego tytułu ich „wyższości” nad nie-żydami [gojami].

Żydostwo było plemieniem wiecznych koczowników, które żyło kosztem innych cywilizacji tak jak robactwo żyje kosztem innych organizmów i tak wygląda “mentalność żydów”, którzy stają się coraz bardziej niezdolni dla innych narodów i świata w ogóle, i musi nadejść czas ostatecznego rozwiązania z tą cywilizacją, że będą tępieni jak tępi się robactwo.

3. slava - 23 Październik 2012 o 17:49

Cytat [do wypowiedzi marsa]:

Właśnie o to chodzi, trzeba być dumnym ze swojego pochodzenia, bo za parę lat będzie tak że Polacy będą bali się przyznać do tego, że są Polakami, że są Słowianami [a czy przypadkiem już tak nie jest?]. I jestem dumny ze spuścizny Ariów, kultury Wedyjskiej, Perskiej, Słowiańskiej, Hinduskiej.

Gdyby tylko ludzie tak naprawdę wiedzieli kim są...

Gdyby słowianie posiadali większą świadomość kulturową, związków ich narodów z innymi aryjskimi krajami - ale nie pod okupacją żydowską - to nie przejdzie.

Za: <http://stopsyjonizmowi.wordpress.com/2012/10/23/nastepny-przystanek-wojenny-liban/>

DLACZEGO POLACY STAWIAJĄ DYNIE PRZED CHAŁUPAMI I NA BALKONACH

Dlaczego z Ameryki bezrefleksyjnie adaptujemy każdą głupotę? Zabawa z symbolami śmierci płodzi kulturę barbarzyńców

Byłam zdumiona, gdy weszłam na targowisko i zobaczyłam ludzi na potęgę kupujących wielkie dynie, bynajmniej nie na sok, nie na dżem, ani pestki, a na wydrążenie i wstawienie do jej wnętrza świeczki... Już można zobaczyć, że dynie stoją na schodach domostw, albo na balkonach - w tamtym roku jadąc na groby bliskich, widziałam takie widoki właściwie co chwilę...

Największe żenua jest jednak wtedy, gdy to starsi, niby dorośli [choć niekoniecznie dojrzały] proponują takie zabawy dzieciom u których to poczucie kultury dopiero się kształtuje, dopiero kiełkuje, i to od dużych zależy, jacy będą mali.... To okropne, że w szkołach, gdzie wisi krzyż, adaptuje się obcą, nieznaną kulturę - być może niebezpieczną dla naszej wielowiekowej i pięknej kultury i duchowości - i hucznie obchodzi Halloween...

Nie będę tego komentować, bo posunęłabym się do ostateczności w wyrażaniu swych emocji.

Zanim więc będziecie się fajnie bawić w Halloween, przeczytajcie to poniżej i przemyślcie:

Średniowieczna nauka o demonach знаła szereg różnych podań tłumaczących rzeczywistość zakrytą przed oczyma człowieka. Jedną z nich była legenda żydowska o demonie żeńskim o imieniu Lilith. Miała być ona pierwszą żoną Adama, która rodziła mu demoniczne dzieci. Zbuntowawszy się przeciw małżeńskiej władzy Adama i ciągłej jego dominacji, i odleciała nad brzegi Morza Czerwonego, gdzie wskutek współzycia z pożądanymi diabłami codziennie rodziła ponad stu demonów zwanych liliot lub lilim. Lilim, jak opowiadano, ukazywały się mężczyznom w godzinach ciemności, przybierały postać pięknych kobiet i obcując z nimi, pozostawiały ich pozbawionych sił życiowych. Inne lilim atakowały dzieci, „wysysały ich oddech, pożerały wnętrzości. I być może w tych opowieściach są źródła historii o wampirach. Wyobrażenia związane z lilim zmieszały się z folklorem Grecji i Rzymu, co w efekcie spowodowało wiarę w stworzenia, zwane striges [„skrzydlate demony”]. Były to ptaki o piersiach kobiet, z których ciekło trujące mleko. Karmiły one nim pozbawione opieki niemowlęta, uśmiercając je. Striges identyfikowano długo z sowami. Angielski termin z XVI w., określający człowieka poddanego czarom, brzmiał owlblasted [„osowiały”]. Lilith nabrała znaczenia w nowoczesnej magii związanej z szatanem. W Stanach Zjednoczonych jest nawet świątynia Lilith. Legenda o demonie Lilith jest niewielkim wycinkiem z ogromnej różnorodnej magii średniowiecznego świata, która obfitowała w podobne opowieści, legendy i podania.

Halloween - jest czasem możliwości, kontaktowania się ze zmarłymi. Popularny obraz współczesnych zabaw z nim związanych ma korzenie w pradawnych zwyczajach celtyckich. Dla satanistów jest to równocześnie wieczór czarnych mszy i orgii seksualnych, które wynikają z rytuałów łączenia się ludzi z demonami. Trudno powiedzieć, dlaczego właśnie ten sabat zyskał w Polsce taką popularność, być może łączy się to z czasową bliskością katolickiej uroczystości Wszystkich Świętych. Może o tym świadczyć termin ‘halloween’, który powstał ze skrótu dwu nazw: *All Hallow Day*, czyli Dzień Wszystkich Świętych, i *All Hallow Evening* - Wieczór Wszystkich Świętych. Zdziwiającym faktem jest przejście zwyczajów absolutnie obcych kulturze polskiej i najczęściej w ogóle nierozumianych. Któż z młodych, którzy zapalają świece, aby włożyć ją do wydrążonej dyni, wie że nazywa się ona *Jack-o-lantern*, a wiąże się z imieniem człowieka z irlandzkiej legendy, która mówi o potępieńcu ukaranym za paktowanie z diabłem. W jesienne wieczory nosi on ze sobą latarnię, co ma czynić, aż do dnia Sądu Ostatecznego. Gdy młody człowiek nawet zna źródła tej legendy to czy naprawdę wierzy w te fakty i sens powtarzania gestów potępionego Jacka?

Przy zabawie symbolami śmierci, paktowania z diabłem czy z demonami, zachodzi duże niebezpieczeństwo, zwane w nauce o kulturze banalizowaniem symboli. Przyzwyczajenie się do pewnych symboli i zabawowe ich traktowanie niszczy świat kultury, która wypracowała szacunek i postawę milczenia i zadumy wobec tajemnicy śmierci człowieka, cmentarzy

i grobów... Zniszczenie owej postawy zadumy i modlitwy, która w chrześcijańskiej kulturze nieodzownie łączy się z cmentarną ciszą, budzi nowe pokolenie barbarzyńców. W kronikach średniowiecznych można przeczytać opisy plądrowania polskich miast przez „obcych” najeźdźców. Z ubolewaniem kronikarze odnotowywali, że „barbarzyńcy” nawet zmarłym nie dali spokoju, plądrując ich groby. Pusty śmiech w wigilię Wszystkich Świętych, urządzone wówczas dyskoteki i tańce czy czerwone wino [symbol krwi] wypijane z pucharów w kształcie trupich czaszek - są tego typu destrukcją kulturową.

Katolicycy biskupi francuscy i przełożeni protestanci uznali obchodzenie Halloween za odrodzenie starych zwyczajów. Kościół luterański w Szwecji stwierdził, że Halloween to gloryfikacja zła, przemocy i śmierci. Abp Mediolanu, śp. Carlo M. Martini, podkreślił, że „Halloween jest obce kulturze i tradycji chrześcijańskiej”. W wielu amerykańskich szkołach rodzice wymogli na dyrekcji, by zaniechano organizowania tego typu zabaw w okresie, który jest przeznaczony na zadumę i posprzątanie grobów. Wydaje się, że w organizowaniu Halloween w polskich szkołach istnieje pewien trend, moda [a może i przymus - JB]. Grupy podejmują działania a nie mają pojęcia, co czynią. A na pytanie: „Dlaczego to robicie? odpowiedzią jest jedynie: „To się teraz obchodzi”. „Tak się teraz bawi”. O dalszych zaś skutkach tych działań nikt nie myśli.

Ks. prof. Zbigniew Zwoliński Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Za: <http://partenos.nowyekran.pl/post/77539.dlaczego-polacy-stawiaja-dynie-przed-chalupami-i-na-balkonach-dlaczego-z-ameryki-bezrefleksyjnie-adap-tujemy-kazda-glupote>

ODZYSKAJMY POLSKĘ!

Nie tylko maszerując 11 listopada, ale pracując codziennie dla Narodu

Czy straciliśmy Polskę, że trzeba ją odzyskiwać? Czy rzeczywiście ją tracimy, czy może tylko nam się tak wydaje? Czy 20 lat po upadku komuny, takie nawoływania do odzyskania Polski mają jakąś rację bytu, są uzasadnione, mają w ogóle sens? Kto ma też tę Polskę odzyskać, i dla kogo? Takie i podobne pytania powinien sobie zadać dziś każdy, kto choć odrobinę czuje, że przynależy do tego właśnie Narodu, którego to tysiącletnie dzieje są raz chwalebne, a raz gorzką lekcją.

Odzyskajmy Polskę wrzuconą w szpony światowej finansjery, która już teraz rządzi nie tylko naszym państwem, ale która sprawuje rządy nad setkami milionów ludzkich istnień. Wszechobecny kredyt który nie dotyczy już tylko i wyłącznie prywatnych osób i firm, ale dopadł również całe państwa... Dopadł także Polskę, której rządzący na przestrzeni lat politycy tak dostosowali prawa, aby nasz kraj stał się nie wierzycielem, ale dłużnikiem innych. Obecny kryzys to nie jest nasz kryzys, to jest kryzys tych polityków i finansistów. Polityków, którzy chętnie nas zadłużają, bo to nam przyjdzie spłacać ich długi i finansistów, którzy hojną ręką rozdawali wirtualny pieniądz, który nie miał żadnej wartości, ale który krąży w obiegu elektronicznych systemów i który łatwo się rozdaje, ale na którego spłatę, trzeba już realnie ciężko pracować. Sytuacja, z każdym dniem staje się coraz bardziej tragiczna, bo na kredyt żyją już w naszym kraju wszystkie ważniejsze instytucje, nie tylko państwowe, ale rak kredytu dopadł miasta i gminy. Łatwo się zadłuża własnych współobywateli, przecież za to zadłużenie i zubożenie współrodaków nikt przecież nie ponosi i nie poniesie żadnych konsekwencji. Można więc ludzi zadłużyć, a samemu uszczknąć też coś dla siebie z tego kredytowego tortu i dlatego ... odzyskajmy Polskę wrzuconą w szpony mafijnego ustroju, w szpony korupcji, złodziejstwa, nepotyzmu, koleśiostwa. Złodziej na państwowym urzędniczym stanowisku nie kryje się nawet specjalnie z tym że za przyznanie kontraktu bierze od firmy, która przetarg „wygra”, 10% od kwoty tego przetargu. Rozrastająca się biurokracja to tylko efekt upadku moralności i etyki. To właśnie w urzędach i innych instytucjach państwowych, miejskich, gminnych czy spółkach skarbu państwa najlepiej realizuje się rządowy program - „Rodzina na swoim”. Nawet najmniejsze, najmniej znaczące urzędnicze stanowisko otrzymuje się po znajomości. Łamie się w ten sposób ludzkie sumienia, ludzkie charaktery. Zamiast obywateli, mamy ludzi przeświadczonego o tym, że tylko liczą się znajomości i układ, i że nic nie można osiągnąć w tym kraju uczciwą pracą. Ludzie więc obojętnieją na złodziejstwo i korupcję i zgadzają się z otaczającą patologią, ale też coraz więcej z nas zaczyna brać udział w tym procederze.

Aby odzyskać Polskę musimy najpierw odzyskać samych siebie. To ogromne zadanie. Zadanie bardzo trudne ale zadanie, które już powoli się realizuje. Wielotysięczne demonstracje jakie przetaczają się od dwóch lat przez nasz kraj są tego najlepszym przykładem. Ludzie powoli przełamują swój strach i zaczynają otwarcie wyrażać swoje poglądy. Mafijny system utrzymuje się bowiem tylko dlatego, że udaje mu się zastraszyć społeczeństwo. Ludzie boją się o swoje rodziny, ich przyszłość, boją się, że tracą pracę i że już nigdzie kolejnej pracy nie znajdą. Przedsiębiorcy boją się, że jeżeli się postawią, czemuś sprzeciwią - to zostaną zniszczeni przez mafijne urzędy. Urzędy uzależnione od rządzących polityków, którzy obsadzili w nich swoich ludzi i wydają im rozkazy jak żołnierzom mafii.

Musimy więc do końca przełamać nasz strach i wtedy odzyskamy siebie. Jako niewolnicy nic nie zrobimy dla innych. Nie jesteśmy w stanie pracować dla własnego kraju, nie jesteśmy w stanie budować społeczeństwa obywatelskiego, w którym obywatel czuje więź z innymi i czuje się za innych odpowiedzialny. I czuje, że jest integralną, ważną częścią, komórką wielkiego organizmu jakim jest Naród. Przełamaniem własnego strachu jest otwarte przyznawanie się do własnych poglądów, przyznawanie się do Wiary Ojców. Jeżeli samych siebie nie jesteśmy w stanie przekonać, że mamy

prawo do wyrażania swoich poglądów, że tym co spaja nasz Naród jest Wiara Katolicka [ale ta prawdziwa, nie judeochrześcijańska - T.K.], bez której będziemy tylko bezrozumnym plemieniem łatwym do rozgonienia i rozproszenia po świecie, jeżeli nasze poglądy głęboko schowamy to nie zmienimy otaczającej nas rzeczywistości. Dokonamy wręcz grzechu zaniechania. A tego nie wolno nam uczynić, dlatego musimy odzyskać samych siebie.

Aby odzyskać Polskę musimy też odzyskać młode pokolenie Polaków. To pokolenie, które jest zdezorientowane, a przez to coraz bardziej obojętne, egoistyczne i nie dlatego, że taka jest natura tego pokolenia, ale dlatego, że taki świat został temu pokoleniu zaofiarowany. Oferta głupia, pusta, nijaka. Rak liberalizmu toczy i niszczy kolejne pokolenie Polaków. Kolejne pokolenie otrzymuje ofertę nieograniczonej wolności, która okazuje się coraz większym zniewoleniem. Człowiek traci swoją wolność i godność. Rzuca się w wir pracy, w wir wiecznej zabawy, „uszcześliwia” się wszelkiego rodzaju używkami, uzależnia od dóbr materialnych których musi posiadać coraz więcej. Zamiast być obywatelem staje się tylko i wyłącznie ciągle nienasyconym konsumentem. Niezwykle łatwo steruje się konsumentem. I podsuwa mu się tylko nowe, jeszcze ciekawsze produkty, jeszcze ciekawsze pomysły na zabawę. Konsument łyka to bezrefleksyjnie. Nie dostrzega zagrożeń ani dla ciała, ani co gorsze dla duszy. Nie dostrzega też, że staje się tylko zabawką w rękach moźnych tego świata. Polska potrzebuje świadomych obywateli, ludzi którzy widzą więcej niż tylko czubek własnego nosa.

Jest czymś niezwykle, że głównymi organizatorami i inicjatorami Marszu Niepodległości jest Młodzież Wszechpolska i Obóz Narodowo-Radykalny. Nie są to jakieś organizacje o historycznym znaczeniu, tylko niezwykle współczesne. Żyjące tym, co się w Polsce dzieje tu i teraz. Organizacje, których trzon - to ludzie młodzi i bardzo młodzi. I to daje ogromną nadzieję, że jest możliwe wyrwanie, nawet całego młodego pokolenia, z tego pustego świata bezrefleksyjnej konsumpcji, materializmu. Jest możliwe wyrwanie z tego pustego, niewolniczego, bezideowego świata nas wszystkich. Marsz Niepodległości to tylko manifestacja naszego odradzania się jako Narodu, ale pracę dla Narodu, jak mówił w filmie dokumentalnym „Niepodlegli”, tuż po zeszłorocznym Marszu Niepodległości, prezes Młodzieży Wszechpolskiej Robert Winnicki trzeba wykonywać codziennie:

"Marsz Niepodległości to wydarzenie raz w roku, ale dla Narodu trzeba pracować cały czas, nieustannie. Dlatego my wzywamy do samoorganizacji, do tworzenia oddolnych inicjatyw, do tego, żeby pokryć kraj siatką wzajemnie współpracujących ruchów, stowarzyszeń, które będą po prostu razem reagowały na to co się w naszej Ojczyźnie dzieje" - Nic dodać, nic ująć.

Jerzy Wasiukiewicz, wiceprzewodniczący Oddziału

Warszawskiego katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy

Biuro Prasowe Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy

<http://ksd.media.pl/aktualnoci/855-wasiukiewicz-odzyskajmy-polske-nie-tylko-maszerujac-11-listopada-ale-pracujac-codziennie-dla-narodu>

DO WIĘZIENIA ZA ODWAGĘ I PRYZWOITOŚĆ

Marian Zagórny: w PRL-u - aktywny w „Solidarności”, a w wolnej Polsce wieloletni działacz rolniczy I lider Związku Zawodowego Rolników „Solidarni”, lada chwila może otrzymać wezwanie do stawienia się w więzieniu. Jest on zagrożony pozbawieniem wolności w związku z odwieszeniem wyroków za organizację radykalnych protestów w obronie rolnictwa, konsumentów i budżetu państwa. Zatem poprosiliśmy Mariana, od lat będącego członkiem Rady Honorowej naszego czasopisma, aby przypomniiał, za jakie „grzechy” polskie państwo chce go odizolować od reszty społeczeństwa.

#

- *Niebawem prawdopodobnie dostaniesz nakaz stawienia się w zakładzie karnym. Co zamierzasz wówczas zrobić?*

Marian Zagórny: Podobne nakazy dostawałem już kilkakrotnie, nawet siedziałem w 2000 r. Dobrowolnie się nie stawiam. Chcę powiedzieć, że mnie nie przestraszą nakazami aresztowania. To, co robiłem, będę robił nadal, nawet jeśli będę lądował w więzieniu. Jestem Polakiem i nie mam zamiaru uciekać za granicę; tutaj się urodziłem, tu chcę pracować i umrzeć. Dopóki będę miał dość zdrowia i jeśli Pan Bóg mi pozwoli, dalej będę związkowcem, nawet gdybym miał zostać sam.

W stanie wojennym, jako bardzo młody człowiek, przebywałem w areszcie. Próbowano mi tam wybić z głowy działalność, a nawet skłonić do przyjęcia roli tajnego współpracownika, ale zostałem wychowany w rodzinie - patriotycznej, która nigdy nie należała do żadnych organizacji partyjnych - że po prostu, nie udało im się mnie nakłonić. Ojciec też siedział w więzieniu - za to, że był „kułakiem” i nie przekazywał obowiązkowych dostaw zboża; z kolei dziadek siedział za przynależność do WiN. To mnie ukształtowało.

- *Przypomnij proszę protesty, od których zaczęły się Twoje problemy z wymiarem sprawiedliwości III RP.*

M. Z.: Na Dolnym Śląsku żniwa zawsze zaczynały się w połowie sierpnia i trwały do końca miesiąca. W 1995 r. zaczęliśmy je pod koniec października, bo cały czas padało. Oczywiście zwracaliśmy się do rządu SLD-PSL z prośbą o pomoc ale nikt nie reagował. Zawiązaliśmy komitet protestacyjny, opierający się na dawnych strukturach wojewódzkich „Solidarności”; z czasem, przyłączył się do nas cały Dolny Śląsk i powstał Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny.

Najpierw przywieźliśmy zboże wojewodzie i ministrowi rolnictwa, nie było jednak żadnej reakcji. Dopiero gdy wylaliśmy gnojnicę w ministerstwie, pod Sejmem i Urzędem Rady Ministrów, przyjechała sejmowa komisja i uznano,

że jednak ma miejsce klęska żywiołowa. Dzięki temu rolnicy zostali zwolnieni ze składek na KRUS i mieli zmniejszone podatki.

W 1996 r. pojawił się problem ze zbytem drobiu. Pojechaliśmy wtedy do Warszawy, już jako Ogólnopolski Komitet Protestacyjny, bo i drobiarze się do nas przyłączyli. Przywieźliśmy kury, kozę, owcę do Ministerstwa Rolnictwa, Urzędu Rady Ministrów i Sejmu.

W tamtych czasach były także problemy ze zbyciem płodów rolnych, z powodu bardzo dużego importu i przemytu do Polski. W 1997 r., przed żniwami, przyspawaliśmy skład importowanego zboża do torów na stacji PKP w Muszynie. Niestety rząd nie reagował, w związku z czym w latach 1997-1999 odbyło się kilkanaście akcji wysypywania przemycanego zboża. Mam 11 wyroków za jego wysypywanie: sześć razy za akcje w Muszynie, zaś trzy razy w Zebrzydowicach, a dwa za Kłodzko. Ponadto, bodajże w 2002 r. zablokowaliśmy tory specjalnymi urządzeniami. W tym wypadku chodziło o nadmierny import cukru, w związku z którym nasze cukrownie nie mogły sprzedawać swoich wyrobów.

Podkreślam, że za każdym razem wysypywaliśmy nielegalny towar. Ściągaliśmy z wagonów karty informujące, kto importuje zboże, i jakie ilości. Jeśli wagon ma 60 ton, a na karcie przewozowej jest mowa o 20 tonach, to oznacza, że 40 ton stanowi czysty przemyt bo wagony jechały pełne. Co więcej, każdy wagon ma swój numer - jeśli było 10 wagonów z numerem 348, a tylko jeden oclony, to już jest jawna kpina z polskiego prawa i budżetu.

Podczas sprawy sądowej dotyczącej protestu w Muszynie mówiłem o tych kartach, i o tym, że mamy oryginały i że złożyliśmy doniesienie do prokuratury w którym mowa - kto sprowadza to zboże i jacy politycy za tym stoją. Wystarczyło pojechać i zamknąć tych ludzi, ale tego nie zrobiono. Skazali mnie za 14 wagonów, a nie za 64, bo reszta była nielegalna. Dziwię się prokuratorom, policji i innym służbom: dawaliśmy im przestępców na tacy lecz nikt nie reagował. Tymczasem nie dość że zboże było sprowadzane nielegalnie, to jeszcze w większości skażone, m.in. pestycydami, robiliśmy badania, które to potwierdzały. To zboże nie przechodziło kwarantanny, przejeżdżało przez granicę i od razu szło na przemiał lub na paszę dla zwierząt.

W 1998 r. zwróciliśmy się do premiera Buzka z informacją, że udostępnimy wszystkie materiały, żeby mógł powołać specjalną komisję składającą się z przedstawicieli Sejmu i Senatu. Dzisiaj powiedzielibyśmy - komisję śledczą. Obiecaliśmy dostarczyć listę firm-importerów odpowiadających za przemyt oraz nazwiska polityków stojących za nimi. Mówiliśmy m.in. o tak znanych firmach, jak Rolimpex, Helman Galicja, Cargill. Nie doczekaliśmy się reakcji...

W 1999 r. została powołana policja celna. Rok później, gdy już siedziałem w więzieniu za wysypywanie zboża, potwierdziła szereg wykrytych przez nas przestępstw. Dzięki naszym wskazaniom 700 mln zł trafiło do budżetu państwa od firm które nielegalnie wwoziły zboże. Wielokrotnie to podkreślałem: broniliśmy rolników, ale przede wszystkim interesów państwa, bo przemyt wiąże się z niepłaceniem podatków i ceł. W 1999 r. obliczyliśmy, że gdyby na nielegalny oraz bezcłowy import zboża wprowadzono minimalne, 7-procentowe cło, ówczesny deficyt budżetowy zostałby pokryty dwukrotnie, i nie byłoby problemów z niedofinansowanymi szpitalami i szkołami. Jednak nikt nie chciał tego słuchać.

- Jak to możliwe, że 50-ma wagonami, do których wysypania przyznałeś się w sądzie, nie zainteresowali się ani sąd, ani prokuratura?

M. Z.: Bo to były wagony „kolesi” polityków z ekipy rządzącej. Dam przykład: w Kłodzku mam teraz sprawę o odwieszenie wyroku. Świadkowie, kolejarze i sokiści, zeznali, że było 10 wagonów, a sędzia mnie skazał za 3, bo pozostałe 7 było sprowadzonych przez szwagra prokuratora rejonowego z Bystrzycy Kłodzkiej. Pytałem sąd, dlaczego są one pomijane, skoro chcę odpowiadać za całe dziesięć, i chcę powołać na świadka tego importera. Oczywiście, nie dopuszczono do tego.

Co najlepsze, w aktach można wyczytać, że „zostało wysypane zboże, które było zatrute”, stwarzające zagrożenie dla życia ludzi i zwierząt. Mój mecenas podkreślał to na sali rozpraw: „Wysoki Sądzie, oskarżony - powinien być nagrodzony, bo zapobiegł tragedii”.

- Czy jesteś nadal w stanie operować nazwiskami, czy one gdzieś umknęły?

M. Z.: Dobrze je pamiętam. Przykładowo, kiedyś żona ministra rolnictwa Jacka Janiszewskiego była przewodniczącą rady nadzorczej firmy, która sprowadzała zboże. Część z tych ludzi nie jest już posłami, bo woleli zająć się interesami, część do dzisiaj należy do różnych opcji SLD, PSL, dawniej do Unii Wolności, a teraz do Platformy Obywatelskiej. Kilka osób, czynnie funkcjonuje w życiu politycznym, przy czym oficjalnie nie figurują już w radach nadzorczych tamtych przemysłniczych spółek. Szereg ludzi, którzy kiedyś byli w AWS, rozeszło się po innych ugrupowaniach, ale rodziny poustawiali po spółkach.

W pewnym momencie import przestał być tak intratny. - Wtedy zboże naszych rolników kosztowało w granicach 420-450 zł za tonę, oni natomiast mogli sprowadzać skażone po 150 zł. Dzisiaj wiadomo, granice są otwarte, każdy może importować. Mamy jednak w archiwum te nazwiska i w każdej chwili możemy je ujawnić, nie ma problemu. Pan Bronisław Komorowski, gdy był jeszcze posłem Unii Wolności, razem z obecnym posłem PO, Kozłakiewiczem, założył spółkę CED-ROB, która importowała bardzo dużo drobiu ze Stanów Zjednoczonych i z Brazylii. Straszyli, że mnie

podadzą do sądu, ponieważ wiedzieli, że mamy papiery z potwierdzeniem, jakie ilości sprowadzali - do dzisiaj tego nie zrobili. Może dlatego Komorowski mnie nie ułaskawił, bo pamięta moje działania sprzed 12 lat...

- *Skąd pochodziło zboże przywożone do Polski?*

M. Z.: Po upadku komunizmu w miejsce RWPG zawieszono CEFTA. W jego skład wchodziły Polska, Czechy, Słowacja, Słowenia, Rumunia i Węgry które mogły dokonywać bezcłowej wymiany produktów rolnych. Tymczasem żeby zgodnie z prawem sprowadzić zboże z Unii Europejskiej, trzeba było zapłacić cło w wysokości 30-50%. Z Niemiec, Francji i Włoch, choć także z Brazylii czy ze Stanów Zjednoczonych, trafiało ono zatem do magazynów węgierskich i słowackich, a następnie przyjeżdżało do nas. Sprawdziliśmy, że w skali roku z Węgier i ze Słowacji - importowano do Polski więcej zboża niż te kraje byłyby w stanie wyprodukować przez pięć lat. Węgrzy, dbali o siebie - nie wpuszczali tego, na rynek wewnętrzny, więc cały śmietnik Europy trafiał do Polski.

Dziwię się, że wtedy ludzie wypowiadali się, iż są przeciwni wysypywaniu zboża, bo tanie zboże oznacza tańszy chleb. Nic takiego nie nastąpiło, a tymczasem dalej przychodziło skażone zboże i mięso zwierząt - karmionych różnymi dziwnymi mieszankami, niszczone polskie rolnictwo, oszukiwano konsumenta, budżet państwa i zatrutowano ludzi.

Zboże importowały nawet Polskie Koleje Państwowe. W Muszynie wysypaliśmy ziarno, które jechało z Węgier do takich firm, jak Helman Galicja, Pegrol-Sudety, Elewarry czy Rolimpex; bardzo dużo importowały również zakłady tłuszczowe. Jednak, któregoś razu na karcie przewozowej - widniało: „Odbiorca: PKP Muszyna”. Gdy narobiliśmy wokół tego trochę szumu, prezes PKP powiedział, że jego firma poza prowadzeniem przewozów musi także zarabiać i że sprowadzają nie tylko zboże, ale również cukier i szereg innych produktów. Wagi nigdzie nie były sprawne, cło na towary z zagranicy naliczano według tego, co napisano na karcie. Nagłaśniając związane z tym nadużycia - dbaliśmy o interesy rolników, ale w szczególności o dochody budżetu państwa, przynajmniej tak wtedy myślałem - i za to dostawałem bezwzględne kary pozbawienia wolności oraz grzywny, które to za dwa czy trzy tygodnie zamieniano na areszt.

- *Spytam wprost: czy dochodziło do aktów korupcji przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości?*

M. Z.: Tak, to była korupcja - układ między importerami, politykami, sędziami i prokuratorami z różnych sądów, bo chyba w 30-stu miałem sprawy. W sądach wszystko podlegało działaniu temu mechanizmu. Za świnie, którą wprowadziliśmy do siedziby wojewody dolnośląskiego skazano mnie na 6 miesięcy więzienia. W tym czasie żona wojewody bardzo dużo importowała i nielegalnie wwoziła do Polski drób i wieprzowinę. Stwierdzono, że rzekomo byłem zwierzę prętem, choć w materiałach operacyjnych policji widać, że nawet tej świni nie dotykałem, tylko rolnicy ją delikatnie niosą.

Gdy ministrem sprawiedliwości został poseł Ziobro, wystąpił o kasację wyroku, wymieniając osiem czy dziesięć przypadków naruszenia prawa podczas mojego procesu. Co się okazuje: w Sądzie Najwyższym sędzia rzucił te papiery, powiedział: „Żadne naruszenie prawa!” i oddalił kasację. Mówię do niego: „Wysoki Sądzie, to nie ja wystąpiłem o kasację, ani mój mecenas, tylko minister Ziobro”, na co usłyszałem: „Minister sprawiedliwości może sobie rządzić w ministerstwie!”. Moja sprawa stała się elementem rozgrywki między sędzią a ministrem.

Kiedy odwołałem się do sądu kasacyjnego w sprawie kary więzienia za protest w Muszynie, wszyscy mówili, że będę czekał półtora roku. Tymczasem już za półtora miesiąca miałem sprawę; oczywiście odrzucili mój wniosek. Chcieli dać do zrozumienia pozostałym sądom, że mogą mnie skazywać na więzienie czy wysoką grzywnę, bo nie mam szans w Sądzie Najwyższym. Potem gdy łańcuszek sądów mnie skazywał, już nawet nie wnosiłem o kasację.

- *Nie sposób nie zauważyć, że działania Twoje i innych rolników wyręczały organy państwa.*

M. Z.: Do tej pory je wyręczamy, np. przedstawiamy dokumenty stanowiące dowody przestępstwa korupcji - wystarczy tylko jechać i zamknąć, co się niestety nie dzieje. Podobną też sytuacją zajmujemy się teraz. Zakłady Mięsne MAT Czerniewice ogłosiły przed Świętami bardzo dobrą ofertę na mięso, za które do tej pory nie zapłaciły, naciągając poszkodowanych na prawie 11 mln zł. Dzisiaj ci ludzie funkcjonują już w innej spółce, do której wyprowadzili cały majątek... To nie pierwszy przekręt p. Hetmana, ale stoją za nim politycy PSL, m.in. Kłopotek i Bury, dlatego nikt go nie rusza.

Doprowadziłem do tego, że przed wakacjami odbyło się posiedzenie sejmowej komisji rolnictwa poświęcone tej sprawie. W obradach uczestniczył wiceminister sprawiedliwości i minister rolnictwa, którym przedstawiłem wszystkie te sprawy, wraz z dokumentami. Do dzisiaj cisza.

- *Prokuratura wielokrotnie odmawiała wszczęcia postępowania w zgłaszanych przez Was sprawach, mimo dostarczenia dowodów. W końcu złożyliście doniesienie na prokuratorów.*

M. Z.: Skutek był taki, że w którejkolwiek prokuraturze później już nie byłem, traktowali mnie jak wielkiego przestępcę; szkoda, że jeszcze podczas przesłuchań nie stało za mną dwóch antyterrorystów... Dziesięć kilkugodzinnych rozpraw miałem we Wrocławiu, z zamykaniem budynku sądu, stawianiem antyterrorystów na straży...

- *Dwa lata przed wybuchem „afery taśmowej” wskazałeś w programie dużej stacji telewizyjnej osoby zamieszane w sprawę nieruchomości, m.in. polityków. Czy rewelacje, które ostatnio wypłynęły, poprawiły jakoś Twoją sytuację?*

M. Z.: Raczej spowodowały większe szykany wobec mojej osoby. W 2009 r. trafiły do nas informacje o przekrętach w Agencji Nieruchomości Rolnych w której brano bardzo duże łapówki; zresztą od moich kolegów też ich żądano.

Wysłaliśmy w tej sprawie listy do wielu prokuratorów, ministerstwa sprawiedliwości, sprawa ta została także nagłośniona przez gazetę internetową „Afery Prawa” i minister rolnictwa Marek Sawicki wiedział o niej... Rozpoczęły się procesy we Wrocławiu. Na dyrektora Stefanę, Szymkiewicza, Krenta i kilku innych wydano wyroki więzienia w zawieszaniu.

Dwa lata temu prezes oddziału Agencji w Warszawie, polityk Platformy Obywatelskiej, który był wymieniany w aktach tychże spraw, wytoczył mi proces o zniesławienie... Chyba sześć spraw było, w tym cywilny proces w Jeleniej Górze, i wszystkie wygrałem; miałem takie argumenty, że nie mogło być inaczej, sąd już nie mógł nic przekreślić. Ale wszyscy politycy, w tym minister Sawicki, udawali, że nic się nie dzieje, że to żadna afera.

Dodam, że wspomniany prezes wynajął kancelarię adwokacką z Gdyni. Jak to się dzieje że pieniądze na wspomaganie rolników, którzy dzierżawią grunty, wydaje się na prawników, aby obsługiwali procesy o zniesławienie? To było ok. 300 tys. zł, wiem to z nieoficjalnych źródeł. To jest sprzeniewierzenie państwowych pieniędzy.

- Działasz w interesie państwa oraz ogromnych grup społecznych. Czy w związku z tym otrzymujesz jakieś wsparcie?

M. Z.: Ze strony rolników otrzymuję wsparcie, choć nie od wszystkich, bo pozostałe rolnicze związki zawodowe obojętnie odnoszą się do mojej sprawy. Co chciałbym podkreślić przy tej okazji, że my jako związek zawodowy, który już istnieje parę lat, nigdy nie braliśmy żadnych pieniędzy od rządzących. Proszę zauważyć, w COPA COGECA, europejskiej federacji rolniczych związków zawodowych, jest Samoobrona, są kółka rolnicze, izby rolnicze, „Solidarność” Rolników Indywidualnych; wszystkie one jeżdżą na spotkania do Brukseli za ministerialne pieniądze. My na wszelkie spotkania jeździmy za własne pieniądze albo za pieniądze Via Campesina, europejskiej koordynacji rolników, która nie bierze żadnych środków finansowych z Brukseli. Proponowano nam członkostwo w COPA COGECA - odmówiłem, za mój wyjazd - nie będzie płacił minister czy rząd. Jeśli będzie mnie stać, to pojedę, a jak nie, to nie.

Pewnego razu jestem w Brukseli, na spotkaniu Via Campesina i spotykam przedstawicieli innych polskich związków. Niby jest ustalone: jedzie jeden przedstawiciel pięciu organizacji, a ja widzę z każdego związku po trzech, czterech - i wszystkie koszty pokrywa minister. I oni będą się przeciwstawiać polityce rolnej rządu? Krzyczą „my ministrowi pokażemy” - a pod stołem biorą pieniądze. Te związki nigdy nie będą bronić rolnictwa.

O sprawie o której teraz powiem, nigdy wcześniej nie mówiłem, dopiero dziś ją wyjawię, bo mnie irytuje. Inne związki biorą kolosalne pieniądze na organizację wypoczynku letniego. Oczywiście my też korzystamy z dofinansowania KRUS na ten cel, tylko nie bierzemy nic dla siebie. Dlatego wysyłamy na wakacje czy zimowiska po 800-1000 dzieci, natomiast inne związki znacznie mniej. Tymczasem zawsze oni dostają najwięcej z funduszu składkowego, my dostajemy znikome kwoty - za każdym razem muszę jechać się kłócić, bo cały czas otrzymujemy za mało.

Kiedy wysyłamy dzieci na wakacje, nie wybieramy tylko rodzin członków związku ani nie patrzymy, czy rolnik jest np. „zielony”, „czerwony”, „czarny” czy „granatowy”. Nie jesteśmy przypisani do żadnej partii. Byłem zawsze bardzo przeciwny PZPR, czyli obecnemu SLD - ale jeśli oni by robili coś, co by poprawiło sytuację w rolnictwie, to będę ich działania wspierał, mimo że nie ich nie uwielbiam.

- Jednym z głównych celów Waszych protestów było powstrzymanie przemytu zboża i mięsa. Czy wspomniany problem nadal istnieje?

M. Z.: Jakiś czas temu wykryliśmy aferę w Gdyni ale nasz rząd nie reaguje. Na ul. Hutniczej znajduje się tam potężna amerykańska chłodnia, z której korzystają cztery firmy zajmujące się sprowadzaniem drobiu. Jesteśmy w Unii Europejskiej i obowiązuje limit na import produktów rolnych z innych krajów. Wspomniane firmy obchodzą prawo w ten sposób, że ściągają ze Stanów Zjednoczonych i Brazylii drób, wieprzowinę i szereg innych produktów do tej chłodni, niby w celu dalszego tranzytu na Ukrainę, ale koniec końców towar w większości rozjeżdża się po Polsce.

Dwa lata temu sfilmowałem, jak odbywa się cały proceder. W Gdyni rozładowuje się statek, towar trafia do hłodni, wyjeżdża pięć samochodów chłodniczych, które, gdyby wybierały się na Ukrainę, powinny pojechać najpierw do urzędu celnego naprzeciwko - opieczętować się. A nic takiego nie miało miejsca, samochody ominęły urząd celny, a za cztery godziny wróciły - ponoć z Ukrainy. Oczywiście złożyłem doniesienie do prokuratury, do ABW i CBA. A ministra Sawickiego przez pół roku prosiłem, by to ukrócili; w końcu się tym zajęli, no i, za jakiś czas usłyszałem - że Zagórny miał rację. Potem bodajże redaktorka z RMF FM do mnie zadzwoniła i zapytała, czy wiem, jak wysoką karę otrzymała ta chłodnia. Ile? Pięćset. Pytam: „pięćset tysięcy?”, a ona: „nie - pięćset złotych”.

Po roku dostałem wezwanie do prokuratury i akt oskarżenia za zdradę tajemnicy państwowej i handlowej, co jest zagrożone karą od 3 do 5 lat więzienia.

- A to nie były prywatne spółki?

M. Z.: To są prywatne spółki, ale potraktowali mnie tak, jakbym był pracownikiem celnym. Gdybym rzeczywiście był celnikiem to co innego, ale ja byłem rolnikiem-związkowcem - który wykrył tę aferę. Prokuratura wszczęła postępowanie [więc potwierdziła, że doszło do nieprawidłowości], potem je umorzyła, a mnie oskarżono, że zdradziłem tajemnicę państwową. Nie byłem przecież ani lekarzem granicznym, ani celnikiem tylko normalnym, szarym obywatelem. Bodajże 305 Kodeksu postępowania karnego mówi, że każdy kto wie o przestępstwie, powinien je zgłosić organom ścigania, a jeśli tego nie zrobi, grozi mu kara do roku pozbawienia wolności. Wypełniłem swoją rolę obywatelską do końca, za co postawiono mnie w stan oskarżenia. Paranoja.

- *Dlaczego tak się dzieje?*

M. Z.: Kiedy wysypywaliśmy zboże, miałem telefony, że mnie zastrzelą. Koła mi odkręcali, w Warszawie zdewastowali mi samochód pod hotelem, regularnie mnie straszono. Zadzwoił kiedyś do mnie pewien anonimowy człowiek i obrzucił mnie wyzwiskami, a potem powiedział: „Importowałem, importuję i będę importował i przemycił zboże, bo finansuję wszystkich: AWS, SLD, PSL... Wszystkich! A tobie kiedyś stanie się krzywda!”. Takich telefonów miałem masę.

Tak się dzieje, ponieważ mamy takich polityków, którzy na to zezwalają, a służby przyzymkają... czy. Skąd partie biorą pieniądze a w szczególności rządzący? Finansowanie z budżetu państwa to tylko przykrywką, bo jakby zliczyć wszystko dokładnie, to te kwoty nie starczyłyby nawet na kampanię samorządową. Prawdziwe zyski czerpią z tego, że przyzymkają czy na nieprawidłowości... Importerzy i przemytnicy na różne sposoby wspomagają partie polityczne; a przede wszystkim te rządzące, choć także niektórzy członkowie rodzin polityków opozycji zajmują wysokie stanowiska w rozmaitych spółkach. Już dwa lata temu mówiłem o ”śmietance” w Olsztynie na spotkaniu z ministrem rolnictwa. Na to minister Sawicki powiedział: „Panie Zagórny, pan obraża uczciwego człowieka”. I co się w lipcu okazało? Jaki był z niego uczciwy człowiek?

- *Od dawna nie widać dużych protestów rolniczych. Sytuacja na wsi tak bardzo się poprawiła?*

M. Z.: Sytuacja na wsi się nie poprawiła; mimo że rzekomo mamy dopłaty, gospodarstwa funkcjonują na skraju opłacalności. Przyczyny braku protestów są głębsze, związane z tym, że rolnicy już nie wierzą szefom związków zawodowych. Nasz związek nigdy nie wdał się w politykę partyjną; zawsze uważałem, że nie ma co zabiegać o względy partii, to partie powinny zabiegać o względy związku. Szefowie innych związków - Chróścikowski, Serafin, Wierzbicki, obecni liderzy Samoobrony czy Centrum Młodych Rolników powiązali się z partiami i rzadko dbają o interesy rolników. Od czasu do czasu się pokażą, że coś rzekomo robią ale w rzeczywistości nic nie robią.

Staramy się wszystkim pomóc, nie działamy tak schematycznie jak inne związki, nie jesteśmy zainteresowani tylko swoimi członkami. One ich mają dużo, ale powiem szczerze, że jeśli ktoś mówi, że ma 700 czy 800 tys. członków, albo jak Władek Serafin dwa miliony, to kłamie w żywe oczy. My mamy 7-8 tys. działaczy związkowych, w tym naprawdę bardzo aktywnych może z 200, reszta to raczej sympatycy. Dawniej, 10-15 lat temu, związki rzeczywiście zrzeszały masę członków, jednak teraz ludzie nie chcą do nich należeć, bo ich przywódcy wielokrotnie wyprowadzali rolników ze tak powiem, w pole. Związek i protesty były potrzebne wyłącznie po to, aby wejść do Sejmu albo Senatu, kiedy nadarzy się okazja. A nas to nie obchodzi, u nas w związku nikt nie chce być ministrem. Mnie i innym osobom wielokrotnie proponowano różne posady, czy dobre miejsca na listach wyborczych, ale jesteśmy tylko związkowcami i chcemy nimi pozostać. Wolimy walczyć o to, żeby politycy podejmowali dobre decyzje, by nie niszczonej Polski, naszego rolnictwa i przetwórstwa.

Obawiam się, że przy takim braku zaufania do szefów związków, trudno będzie zorganizować duże protesty. Chociaż gdy jeżdżę po Polsce, ludzie mnie namawiają, żeby poczynić pewne kroki, już kiedyś przeze mnie zaplanowane, których efektem byłby protest jakiego jeszcze nie było w Polsce. Namawiają mnie i myślę, że jeśli sytuacja się nie zmieni, w najbliższym czasie możemy to zrobić, oczywiście o ile mnie nie zamkną.

- *Jakie cele powinien sobie dzisiaj stawiać ruch chłopski?*

M. Z.: Po pierwsze, aby rolnictwo było przez państwo traktowane jako jeden z priorytetów, jako obszar strategiczny. Proszę spojrzeć na Zachód, tam powstają miejsca pracy w przetwórstwie rolno-spożywczym, przy produkcji ciągników, itd. Kraje zachodnie bardzo poważnie traktują rolnictwo.

Wielokrotnie bywałem w krajach „starej” Unii Europejskiej, rozmawiałem z rolnikami i wiem, że to nie jest prawda, jak u nas się mówi, że rząd nie może wspomagać rolnictwa. We Francji, Włoszech, Anglii, Niemczech, wszędzie wspierają rolnictwo, tylko w Polsce administracja rządowa jest nastawiona na tępienie wszelkich drobnych przetwórców, każdego obrotu towarami między gospodarstwami czy między gospodarstwami a miastem. Odwiedziłem różne kraje, gdzie mleko sprzedaje się czy z automatów czy na ulicy, a mięso można kupić bezpośrednio w gospodarstwie i nikt tego nie tępi, tymczasem gdy u nas sprzeda się nienumerowane jajko, to zaraz zjawia się policja. Nasze rządy do tej pory działały tak, by zniszczyć polskie rolnictwo. Nie wiem czy wspierają w ten sposób zachodnie koncerny czy chcą osiągnąć jakiś inny cel, czy to zwykła głupota, ale skutek jest straszny.

Zawsze powtarzam: tyle polskiej ziemi, ile polski rolnik uprawia i posiada. Jeśli ludzie zaczną zostawiać ziemię, to wiadomo - będzie decyzja, by sprzedać ją obcokrajowcom. Wtedy rządzący powiedzą: „Niestety, nasi rolnicy nie chcą pracować na roli, musimy sprzedać ją obcokrajowcom”. Czy wtedy będzie to jeszcze Polska? Na pewno nie.

- *Wróćmy do Twojego zagrożenia więzieniem. Co mogą zrobić współobywatele, by wesprzeć Cię w obecnej działalności, a zwłaszcza w przypadku, gdybyś został osadzony za kratami?*

M. Z.: Tego nie wiem. Różne pomysły się pojawiają. Wszyscy teraz mówią, żeby podjąć zdecydowane kroki w mojej sprawie. Jeżdżę na różne spotkania, np. wczoraj byłem na spotkaniu rocznicowym Zarządu Regionu Jeleniogórskiego NSZZ „Solidarność” - zebrani rozesłali do wszystkich regionów w Polsce uchwałę z prośbą o wsparcie mojej osoby. Na ile to pomoże - nie wiem.

Działają także organizacje zagraniczne, choćby te które w 2005 r. występowały w mojej obronie, gdy prezydent Kwaśniewski chciał mi odwieść wyrok. Wtedy zebrano się ich ok. 300 i wówczas w jakimś stopniu poskutkowało. Za drugim razem sąd, przedstawiając mnie jako człowieka, który dbał o Polskę i polskich rolników, nie uznał wniosku prokuratora, żeby cofnąć mi zawieszenie wyroku. Teraz mamy inną sytuację prezydent podjął decyzję i jej się już nie zmieni. Trudno powiedzieć, co można zrobić. Chyba jedynie, nagłaśnianie sprawy w mediach może mi pomóc - sądy będą się wstrzymywać z występowaniem o odbycie przeze mnie kary.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Konrad Malec, 1 września 2012 r.

Marian Zagórny

[Ur. 1960 r.] - technik-mechanik i rolnik. Na początku lat 80-tych działacz „Solidarności” w ZWCH Chemitex Celwiskoza w Jeleniej Górze, represjonowany za działalność związkową, a w 1982 r. dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Przez rok [1984] pracownik Spółdzielni Inwalidów SIMET w Jeleniej Górze, od 1985 r. przejął po rodzicach 50-hektarowe gospodarstwo rolne. Od 1987 r. działacz Solidarności Rolników Indywidualnych. Przez dwie kadencje [1989-1996] przewodniczący Wojewódzkiej Rady Rolników Indywidualnych w Jeleniej Górze, a następnie jej wiceprzewodniczący. W 1997 r. stanął na czele Komitetu Protestacyjnego Makroregionu Dolnośląskiego Solidarności RI, a następnie na czele Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego Solidarności RI, do którego przystąpiły inne organizacje rolnicze i branżowe. Funkcję tę, pełni do dziś. W 1997 r. (we wrześniu) zorganizował wylanie gnojowicy pod Ministerstwem Rolnictwa, Sejmem i URM w Warszawie, a w październiku tego roku – przyspawanie wagonów z importowanym zbożem na granicznej stacji kolejowej w Muszynie. W 1998 r. umieścił kury i owce oraz koryto dla rządu w gabinecie Ministra Rolnictwa i w Sejmie, a następnie - w latach 1998 i 1999 - ośmiokrotnie zorganizował akcję wysypywania przemycanego i importowanego zboża w Zebrzydowicach, Muszynie i Międzyzlesiu. Wielokrotnie sądzony, a w 2000 r. skazany na 15 miesięcy więzienia, które po 3 miesiącach opuścił, ułaskawiony z zawieszeniem wyroku na 5 lat. W 2002 r. zorganizował akcję przeciwko importowi kukurydzy i cukru oraz wręczył wojewodzie kurę i koguta dla premiera Millera [za potwierdzeniem odbioru], w roku 2003 brał udział w lutowo-marcowych rolniczych blokadach dróg, w proteście połączonym z wylaniem gnojowicy przed urzędem wojewódzkim, a także we wręczeniu świni wojewodzie. W 2001 r. zaskarżył w Strasburgu wyroki przeciwko sobie.

Za: <http://stopyjonizmowi.wordpress.com/2012/10/04/do-wiezienia-za-odwage-i-pryzwoitosc/#more-29489>

TRAKTAT WERSALSKI - WIELKIE POLSKIE ZWYCIĘSTWO!

28 czerwca 1919 [a więc 93 lata temu], w sali lustrzanej pałacu wersalskiego Roman Dmowski i Ignacy Jan Paderewski, jako przedstawiciele Polski, a więc jednego ze zwycięzców w I wojnie światowej złożyli podpisy pod Traktatem Wersalskim, który nie tylko ustanawiał powojenny porządek w Europie, ale również, z naszego narodowego punktu widzenia, przede wszystkim przywracał Polskę na mapę po 123 latach zaborów.

Pokój w Wersalu ustanowił całkiem nowy sposób urzędzenia Europy po zakończeniu I wojny światowej, która jak żadna wcześniej i później, zmieniła oblicze kontynentu europejskiego. Ustanowiony w konsekwencji jej zakończenia ‘system wersalski’, był jednym z kluczowych wydarzeń w dziejach Polski - i bez wątpienia - jednym z ważniejszych zwycięstw polskiej dyplomacji oraz w znacznym stopniu dziełem osobistym Romana Dmowskiego.

"I zaczęły się rzeczy nieprawdopodobne, o których zbyt ciężko pisać... Mąż stanu, który po wojnie światowej wprowadził swój naród między zwycięzców, wywalczył dlań Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk, wygrał spór o Lwów, rozstrzygnął na rzecz Polski sprawę wileńską, wyzwolił miliony, milionom dał miliardy, został z dalszego państwowego życia Rzeczypospolitej wykreślony. Jego hasło umiłowane - Naród Polski - wymazane z konstytucji. Jego symbol - miecz Chrobrego, zdzierany z piersi bojowników, jako antypaństwowy. Jego przyjaciele - znieważani. Jego słowo - konfiskowane. Jego imię tępięne w podręcznikach szkolnych. A wszystko to dla stłumienia ideologii narodowej... To już są rzeczy, urągające wszelkim zestawieniom historycznym. Tego ani u nas kiedy indziej, ani na świecie gdzieindziej nie było". - Tak pisał, w roku 1939, profesor Władysław Konopczyński, jeden z naszych najwybitniejszych historyków.

A jak jest dzisiaj? Czy coś się w tej mierze zmieniło? Dlaczego tak cicho o Traktacie Wersalskim? Ilu Polaków docenia znaczenie Romana Dmowskiego? Co stało się z fundamentalnym i koniecznym związkiem wolności i prawdy? Ilustrację i konsekwencję tego stanu rzeczy obserwujemy obecnie bardzo dobitnie!

O ile decydującą rolę podczas wersalskiej konferencji odgrywała wielka trójka: prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson, premier Francji Clemenceau i premier Anglii Lloyd George, z których dwaj pierwsi, byli Polsce przychylni, a trzeci zdecydowanie nie, to musimy sobie uzmysłowić i zapamiętać, że Traktat i będący jego konsekwencją "system wersalski", był dziełem polityki polskiej. To projekt Romana Dmowskiego, powojennego urzędzenia Europy, był podstawą do dyskusji, a praca konferencji polegała na jego modyfikowaniu. Żadne bowiem z państw zwycięskich, ani tym bardziej pokonanych, nie miało wizji urzędzenia Europy w taki sposób, jak zdecydowano w Wersalu.

Rzeczą oczywistą jest, że system wersalski był odwrotnością dążeń niemieckich, dla których celem była ich hegemonia w Europie środkowej [Mitteleuropa]. Po to rozpoczęły wojnę i tak widziały swój cel. Rosja w wyniku rewolucji, wojny

domowej ale przede wszystkim traktatem zawartym z Niemcami w Brześciu Litewskim [w marcu 1918 roku] sama wyłączyła się - wyeliminowała z wpływu na sprawy europejskie. Francja interesowała się głównie zachodnimi granicami Niemiec oraz odebraniu im Alzacji i Lotaryngii, traktując początkowo Rosję jako wschodniego sojusznika i partnera, jednak z chwilą wycofania się Rosji z wojny przyjęła plan polski jako jedyny zaproponowany, traktując Polskę, w miejsce Rosji, jako swego sojusznika na wschodzie. Anglia przystąpiła do wojny w myśl swej tradycyjnej polityki utrzymywania równowagi w Europie, nie chcąc dopuścić do nadmiernego wzrostu sił Niemiec. Po zakończeniu wojny, z wroga Niemiec stała się ich obrońcą, w myśl tej samej polityki, z obawy przed wzmocnieniem sił Francji.

Stany Zjednoczone forsowały postulat powołania Ligi Narodów, wyobrażając sobie, że jest możliwe pogodzenie zasady samostanowienia narodów z ponadnarodowym kierownictwem, które to było zgodne z dążeniami masonerii.

Widzimy zatem, że żadne z wielkich mocarstw nie miało żadnego kompleksowego planu czy nawet pomysłu ukształtowania porządku europejskiego tuż po zakończeniu I wojny światowej. Wizję taką miał natomiast sternik polityki polskiej Roman Dmowski, który drogą dyplomatyczną - docierał do przywódców państw, przedstawiając i argumentując polskie propozycje.

W tej kwestii ważne są szczególnie dwa wystąpienia. W lutym 1916 odbył Dmowski rozmowę z ambasadorem Rosji w Paryżu, Izwołskim, który poprosił o pisemne przedstawienie głównych jego tez. Dmowski wręczył mu, w marcu 1916 r., *"Memoriał w sprawie uznania niepodległości Polski"*, dostarczając go jednocześnie w tłumaczeniach rządowi Anglii, Francji i Włoch. Stanowiło to nie tylko umiędzynarodowienie sprawy polskiej, ale również przedstawienie światu zdania, czyli punktu widzenia Polski na temat przebudowy Europy po wojnie. Zwracał tam Dmowski uwagę na groźne dla Europy aspiracje Niemiec i Rosji na Bałkanach oraz potrzebę nowej polityki Rosji w celu dojścia do sprawiedliwego kompromisu z interesami i aspiracjami narodów Europy środkowej oraz powołanie odbudowanej Polski do współpracy w organizacji tego obszaru przeciw Niemcom, aby zredukować ich wpływ do granic obszaru czysto niemieckiego.

Dmowski adresuje memoriał do Rosji, ale jasno lecz bez antagonizowania, pisze nie tylko o zredukowaniu terytorialnym Niemiec, ale również Rosji. Po raz pierwszy pada tam postulat likwidacji Austro-Węgier. Dokument ten dał podstawy do dyskusji nad kształtem powojennej Europy, a wiemy, że był czytany o czym świadczą wypowiedzi, choćby list lorda Lansdowne'a do Roberta Cecila z marca 1916 r.: *"Wydaje mi się że dokument p. Dmowskiego jest bardzo ważny... zawsze uważałem że jakiś plan tego rodzaju mógłby znaleźć miejsce w wielkim przekształceniu mapy, które nastąpi po zakończeniu wojny"*.

Drugie ważne wystąpienie Dmowskiego artykułujące polskie stanowisko na rzecz powojennego ukształtowania Europy miało miejsce już po rewolucji lutowej w Rosji, po uznaniu przez Rząd Tymczasowy prawa Polski do niepodległości, co niejako rozwiązywało Dmowskiemu ręce i mógł bardziej otwarcie wyłożyć swe tezy. Zrobił to w broszurze wydanej po angielsku w lipcu 1917 r. pt.: *"Zagadnienia Środkowo i Wschodnio-Europejskie"*. Zaproponował tam przywrócenie równowagi europejskiej poprzez pozbawienie Niemiec wykorzystywania sił i środków innych narodów, i likwidację państwa austro-węgierskiego oraz budowę politycznej organizacji Europy na podstawie narodowej, jednak w taki sposób, aby posiadały dostateczną siłę do zabezpieczenia swej niepodległości.

W myśl tego planu, miała powstać nie tylko niepodległa, zjednoczona z ziem trzech zaborów Polska, ale także Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry uwolnione z zależności od Austrii, zjednoczona Rumunia, oraz kraje bałtyckie. Trzeba zauważyć, że ten pomysł oraz praktyczna jego realizacja w Wersalu była też uniwersalną propozycją, dotyczącą praktycznie całej Europy, zakładającą powstanie państw narodowych. Polska koncepcja, również z tego punktu widzenia, okazała się zwycięska i naturalna dla Europy. A program ten przetrwał nawet II wojnę światową i trwa nadal, pomimo niesamowitych prób tworzenia na siłę Unii Europejskiej.

Dziś Kościół naucza, że rodzina i naród, to społeczności naturalne, których niczym zastąpić nie można.

Cytowany już profesor Konopczyński napisał, że: *"Syn kamieniarza z Pragi, wśród rządców świata podpisał w Zwierciadlanej Sali akt wyzwolenia Polski i innych ludów"*. Można zapytać w tym miejscu skąd ta pozycja Dmowskiego, dlaczego wielcy tego świata chcieli go słuchać i dlaczego on, a nie nikt inny, miał mandat - do przemawiania w imieniu Narodu polskiego i jako Jego prawowity reprezentant został zaproszony na konferencję pokojową do Wersalu?

Jakże to ważne i fundamentalne pytania, zwłaszcza dziś, wśród jazgotu propagandy historycznego kłamstwa bądź to przemilczenia, forsowania kultu klęsk, promocji "niepodległości" za obce pieniądze i na obcą komendę! I nieważne, czy głosi je lewicowo-kosmopolityczna czy uważana za katolicką rozgłośnia, telewizja, czy gazeta!

Nie można, nie wolno budować przyszłości Polski, wychowywać młodego pokolenia w oparciu o kłamstwa, szkodliwe mity i legendy, choć wiemy też, że półprawda jest znacznie groźniejsza od otwartego kłamstwa! - Jest bowiem bardziej subtelna, skryta za autorytetem rzeczywistych wartości, po to, by się nimi uwiarygodnić i niepostrzeżenie wejść do świadomości poczciwych, lecz naiwnych Polaków.

"Chcąc zdobyć niepodległość Polski, trzeba było przedtem zdobyć niepodległość polskiej polityki. Trzeba było zorganizować politykę niezależną od jakichkolwiek obcych wpływów - zarówno od wpływów tego czy innego państwa, jak od międzynarodówek". - Roman Dmowski, "Polityka polska i odbudowanie państwa".

Roman Dmowski posiadał realny mandat do reprezentowania Polski, ponieważ był on przywódcą prokoalicyjnego, antyniemieckiego obozu politycznego, który dominował w Polsce, i który przygotował naród do wykorzystania dobrej koniunktury geopolitycznej.

Miarą tego były reprezentacje w parlamentach państw zaborczych, gdzie zdecydowaną większość stanowili narodowcy. Mieli oni uzgodnione stanowisko już od roku 1912, kiedy to, na trójzaborowym zjeździe polskich parlamentarzystów w Pieniakach koło Lwowa, podjęto decyzję że na wypadek wojny opowiedzą się przeciw Niemcom.

W rezultacie tego, gdy w 1914 r. wybuchła wojna, naród polski z niewielkimi wyjątkami poparł koalicję antyniemiecką [Francja, Anglia, Rosja], a Dmowski w naturalny sposób został uznany przez polityków koalicji za oficjalnego przedstawiciela interesów Polski, co ułatwiało mu dostęp do rządów państw walczących z Niemcami.

Chciano go słuchać, bo był suwerenny w decyzjach i działaniach, stał za nim naród w zdecydowanej większości, był przywódcą obozu prokoalicyjnego oraz miał program oparty - o żelazne i logiczne argumenty. Wiedział nie tylko, czego chce, ale potrafił wskazać jak do tego dojść i cel wyznaczony osiągnąć. *"Niepodległość nie dlatego mamy, że ktoś powiedział głośno iż jej chce, jeno dlatego, że byli ludzie zmierający planowo do jej odzyskania, orientujący się ... w warunkach do tego niezbędnych i umiejący te warunki dla postawionego sobie celu wyzyskać. Zadawalać się chceniem może przeciętny obywatel kraju nie działający politycznie, ludzie wszakże mający pretensję do kierowania losami narodu muszą wiedzieć nie tylko, co chcą mieć, ale co mają robić, jaką drogą dojść do upragnionego celu. Programy chcen - to tylko jałowe, puste hasła".* - Roman Dmowski, "Polityka polska i odbudowanie państwa".

Musimy sobie mocno uzmysłwić, że wielkie polskie zwycięstwo w Wersalu, to dojrzały owoc, skutek określonej polityki bez której nie byłoby Polski niepodległej i zjednoczonej. Ta polityka Ruchu Narodowego z Romanem Dmowskim na czele doprowadziła do tego, że zwycięzcy uznali za konieczne powołanie niepodległej Polski, że zaproszono Polskę w osobach Dmowskiego i Paderewskiego na Konferencję Pokojową do Paryża, że słuchano naszych argumentów, które stały się podstawą do dyskusji.

To polityka Dmowskiego została zrozumiana i zaakceptowana przez Naród, kiedy w roku 1914 Piłsudski miał za zadanie wywołać powstanie antyrosyjskie aby umożliwić Niemcom błyskawiczne pokonanie Francji poprzez unieruchomienie Rosji. Takie planowane powstanie nie wybuchło, bo społeczeństwo Kongresówki zamykało przed strzelcami okiennice, a elity duchowe i intelektualne ich ignorowały. Pozostał im śpiew: *"I zśliśmy tak osamotnieni"*.

To polityka narodowa zwyciężyła w roku 1916, po akcie dwóch cesarzy, kiedy Niemcom nie udało się stworzyć armii złożonej z Polaków pod dowództwem Piłsudskiego dla odciążenia ich frontu wschodniego. To polityka Dmowskiego zwyciężyła w roku 1918, kiedy to Niemcy przywieźli Piłsudskiego pociągiem do Warszawy i oddali mu władzę, ażeby dokonać faktów dokonanych eliminujących Polskę z szeregu państw zwycięskich. Narodowe demonstracje wymusiły zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Te wszystkie niemieckie działania zakończyły się niepowodzeniem. Oczywiście nie omieszkało wykorzystać powyższych faktów przeciw Polsce na konferencji w Wersalu. Przecież władza Piłsudskiego pochodziła od mianowanej przez Niemców Rady Regencyjnej a on sam nawiązał natychmiast stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Pytano w Paryżu: jakże wy chcecie niepodległości skoro legiony walczyły po stronie niemieckiej? Powstało pytanie czy Polska należy do państw zwycięskich [wg dążeń polityki Dmowskiego], czy też do pokonanych [zabiegi Niemców i Piłsudskiego]? Niemcy i Piłsudski - mieli jednak zbyt mało argumentów. Dmowskiemu udało się utrzymać rydwan polityki polskiej w obozie antyniemieckim. Byliśmy zwycięzcami w wojnie, wbrew Niemcom i Piłsudskiemu! 11 listopada 1918 r. Niemcy kapitulują i dlatego jest to dzień odzyskania przez Polskę niepodległości.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że zderzały się ze sobą na gruncie polskim dwie polityki, dwie orientacje wzajemnie się wykluczające. Gdy jedna z nich zwyciężała, druga musiała ponieść klęskę, albo Dmowski - albo Piłsudski. Była to, i jest nadal typowa alternatywa, więc próba ich godzenia jest logicznym i merytorycznym błędem. Mówienie - że wszystkie działania były pożyteczne, nawet te zupełnie przeciwstawne, świadczy o braku myślenia politycznego czy raczej braku rozumienia rzeczywistości.

Wiemy, że granice państw ustalają konferencje pokojowe po skończonych wojnach. Było tak w Wiedniu w 1815 r., w Paryżu w 1919 r., w Poczdamie w 1945 r. Tylko w Wersalu byliśmy jako Polska, obecni. Decydujący głos należy do zwycięzców i dlatego tak istotne było dla interesów polskich być w takiej roli w Wersalu. To właśnie Ruch Narodowy z Romanem Dmowskim, to ta orientacja polityczna, była dla Polski korzystna i zwycięska. Polska zjednoczona i niepodległa wracała na mapę Europy!

"Nigdy, jak w owej chwili, nie odczuwało się historycznej powagi chwili, dla nas, Polaków, poważniejszej niż dla kogokolwiek. Na stole leżał tekst traktatu, który Niemcy mają podpisać, traktatu który uznaje niepodległe państwo polskie, mocą którego Niemcy zwracają Polsce nie wszystko wprawdzie - co jej zagarnęli w przeszłości, ale prawie wszystko to, czego nie zdołali zniemczyć. Po długim okresie niewoli, w którym ziemia z roku na rok spod nóg nam się usuwała, w którym przebiegły i uparty wróg wynajdywał coraz nowe sposoby podważenia naszego bytu, karta dziejów się odwraca: odbieramy główną część tego - co nam Prusy wydarły w rozbiorach, odzyskujemy kolebkę Polski, Poznań, przez Pomorze wracamy do Bałtyku, łączy się wreszcie znów z Polską ziemia śląska, którą utraciliśmy przed pół tysiącem lat z górą, a która polska pozostała. Zapomniałem wówczas o rzeczach i o ludziach małych, o sporach i utarczkach codziennych, o

marnych ambicjach i marnych intrygach, które stawały na drodze w dążeniu do wielkiego celu - myśl biegła po wielkich szlakach dziejowych, sięgała w tak odległą przeszłość, i szukała odpowiedzi na zagadnienia przyszłego bytu państwa i narodu". - Roman Dmowski, "Polityka polska i odbudowanie państwa".

Można powiedzieć, że tak jak pięć wieków wcześniej Paweł Włodkowic w Konstancji, tak Roman Dmowski w Wersalu, wnieśli wielki wkład w dzieło budowy Europy wolnych, suwerennych narodów, gospodarzy własnych państw. Dmowski doskonale znał uwarunkowania geopolityczne, rozkład sił i celów poszczególnych dążeń. Dzięki temu udało mu się zrealizować praktycznie cały jego program. Ustąpić musiał tylko w szczegółach ale główny zamiar osiągnął. Nie przeszkodziła mu ani masoneria, ani Żydzi, ani destrukcyjna działalność Piłsudskiego.

"Osiągnąłem swój cel w 90 procentach", - mówił Roman Dmowski do przyjaciela po podpisaniu wraz z Paderewskim - Traktatu Wersalskiego. Na lakowej pieczęci towarzyszącej ich podpisom widnieje herb rodowy Dmowskiego, gdyż Paderewski zapomniał przynieść pieczęć. Zaiste, sprawiedliwe to wydarzenie i jakże symboliczne! Można powiedzieć - opatrnościowe!

"Kto wmyśli się i wczuje w życie i czyny Romana Dmowskiego, ten pojmie, że Bóg, zamierzając wskrzesić Polskę, zesłał Jej Męża Niepospolitego, który naprostował drogi i w sposób jasny postawił przed Narodem jego cele i zadania". - Tak mówił ksiądz prałat Marceł Nowakowski.

Niech przypomnienie i popularyzacja wielkich polskich zwycięstw, takich jak Traktat Wersalski, prostuje drogi Polakom, abyśmy potrafili jasno odczytać stojące przed Narodem cele i zadania.

Mam nadzieję, że Konferencja Wersalska organizowana cyklicznie, pod koniec czerwca każdego roku w Częstochowie, będzie się przyczyniała do budowy i pogłębiania świadomości narodowej na fundamencie prawdy.

Witold Balażak

Treść referatu wygłoszonego 30 czerwca 2012 r. w Częstochowie w trakcie I Konferencji Wersalskiej.

Za: <http://www.lpr.pl/?sr=!czytaj&id=6898&dz=kraj&x=13&pocz=0&gr=>

Bolesław Rudzki

SŁOWO WSTĘPNE DO PROTOKOŁÓW MĘDRCÓW SYJONU – CZĘŚĆ I

Ostatnimi czasy coraz więcej i częściej mówi się o planach i dążeniach żydowskich, zmierzających do podboju całego świata przez żydów i podporządkowania wszystkich narodów świata władzy narodu żydowskiego. Równocześnie ze strony żydów czynione są próby zaprzeczenia temu, próby mało przekonujące; niepoważne na zarzuty wobec Protokołów Mędrców Syjonu.

Jak więc jest w istocie?

Otóż stwierdzić należy z naciskiem, że plany podboju całego świata przez żydów, i podporządkowanie ich władzy wszystkim narodów świata nie są żadną nowością. Znane są już one nie od dziś, ani nie od wczoraj, ani nawet nie od stu, czy dwustu, ale od lat tysięcy. A pierwsze wskazówki i dowody ich istnienia i nurtowania wśród żydostwa, znajdują się w żydowskich księgach świętych.

Rzecz zrozumiała, że cytaty, wzięte z ksiąg Mojżesza i innych żydowskich ksiąg świętych, miały pewne znaczenie i moc obowiązującą wobec żydów dopóty, dopóki żydzi nie sprzeniewierzyli się Bożemu posłannictwu; kiedy nie tylko odrzucili naukę Jezusa, jako naukę zapowiedzianego im Mesjasza, ale nawet okrutnie go zamordowali, wówczas wszelkie przyrzeczenia i zapowiedzi Boskie, zawarte w księgach Mojżesza i innych, straciły swe znaczenie i swoją moc obowiązującą. Dlatego też dalsze powoływanie się na nie - żydów, jest karygodnym z ich strony nadużyciem, za które to Bóg spuszcza na nich od czasu do czasu srogie kary, jakich od prawie dwóch tysięcy lat, społeczeństwa narodów nieżydowskich są świadkami.

Zauważyć przy tym jeszcze należy, że, aczkolwiek Jezus Chrystus, jako Mesjasz, spełnił wszystko co przepowiedzieli o Nim Prorocy, żydzi jednak, jak nie uznali w Nim wysłannika Bożego, tak i nie uznają Go do dziś, wierząc uparcie że zapowiedziany im niegdyś Mesjasz będzie potężnym królem - mającym za zadanie zaprowadzić na całym świecie królestwo mesjańskie, będące właściwie królestwem żydowskim. W królestwie tym żydzi, jako 'naród wybrany' będą warstwą panującą, a reszta narodów ma być ich niewolnikami.

Jezus Chrystus nie ziszczał przecież tych ściśle materialistycznych nadziei i oczekiwań żydowskich. Nie był wojownikiem i potężnym władcą ziemskim. Dlatego też został przez żydów odtrącony, a nawet, jak już wyżej powiedziałem, potwornie zamordowany. Za co? Za to, że głosił hasło: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za prześladowującymi i oczerniającymi was”.

Tak wzniosłe hasło nauki Chrystusowej było czymś niepojętym dla żydów, narodu na wskroś zmaterializowanego i dyszącego straszliwą nienawiścią do innych narodów. I nie dość na tym. Było ono także kamieniem obrazy dla żydów, oczekujących Mesjasza, jako pogromcy narodów nieżydowskich, mściciela krzywd rzeczywistych i urojonych, jakich żydzi doznali od nich, odnowiciela królestwa izraelskiego i budowniczego nowego potężnego państwa żydowskiego na całym świecie. O tak właśnie pojmovanym Mesjaszu żydzi mówią bardzo wiele - w całym szeregu różnych pseudo proroczych pism swoich, których tutaj nie sposób się doliczyć, tak wielka jest ich liczba.

Najciekawsze i najcharakterystyczniejsze we wszystkich tych pismach jest to, że prawie jednogłośnie przedstawiają czasy przyjscia Mesjasza, jako epokę powszechnych walk, zaburzeń, wojen i przewrotów rewolucyjnych, a samego Mesjasza, jako mściciela i pogromcę narodów nieżydowskich oraz twórcę wszechświatowego państwa żydowskiego w którym żydzi będą narodem panującym nad pozostałymi. Równocześnie żydzi sądzą że na nadejście czasów mesjańskich nie powinni cierpliwie wyczekiwać z założonymi rękoma lecz przeciwnie, powinni dążyć wszelkimi siłami do przyspieszenia ich nadejścia, by tym samym, niejako zmusić Mesjasza do wcześniejszego pojawienia się na ziemi.

W tym też celu żydzi już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa wywołali cały szereg wojen i zamieszek w państwie rzymskim. Wojen i zamieszek, które miały po pierwsze: osłabić i zniweczyć państwo rzymskie [co zresztą w końcu V-ego wieku osiągnęli], po drugie: zniszczyć chrześcijaństwo, jako twór znieprawdzonego i zamordowanego przez nich Jezusa Chrystusa, czego jednak nie udało się im przeprowadzić, gdyż chrystianizm szczęśliwie zniósł i przezwyciężył wszelkie prześladowania i zadawane mu rany, ażeby wreszcie w wiekach średnich ku niesłychanej wściekłości żydów, dojść do wspaniałego rozkwitu. Wówczas to kościół wprowadził do życia społecznego wiernych zazdrości godną harmonię i jednocześnie doskonalił ich duchowo w myśl zasad i wskazań nauki Chrystusowej.

Wspaniały rozkwit chrześcijaństwa oraz powstanie i rozwój całego szeregu nowych państw w świecie, opartych o kulturę i cywilizację chrześcijańską, w najwyższym stopniu niepokoiło żydostwo, które w tym czasie, po klęskach, jakie nań spadły wraz z upadkiem państwa rzymskiego, leczyło zadane mu rany, równocześnie przebudowując się wewnątrz, według zasad i wskazań Talmudu, który też, swoimi niezliczonymi nakazami i zakazami, niczym żelaznymi obręczami, ścisłał i zamykał coraz bardziej żydostwo, czyniąc je społeczeństwem niesłuchanie zwartym i posłusznym woli i rozkazom jego „NIEZNANYCH NACZELNIKÓW”.

Wprawdzie w międzyczasie żydzi próbowali za pomocą mahometanizmu zwalczać chrześcijaństwo ale to trwało niedługo, bo po pierwsze: mahometanizm uwolnił i uniezależnił się od wpływów żydowskich i mimo bezsprzecznego sprzyjania żydostwu, zawiódł także jego nadzieje i oczekiwania: nie stał się po prostu narzędziem tajnych zamierzeń i celów żydowskich, czym był właśnie w pierwszym okresie swego rozwoju; po drugie: narody chrześcijańskie, wzmógłszy się na siłach, wystąpiły wreszcie zaczepnie do walki z islamem, zadając mu cały szereg poważnych klęsk i zmuszając go do cofnięcia się z zajętych pozycji nie tylko w Europie, ale nawet i w Azji.

Klęski islamu żydostwo odczuło bardzo boleśnie, bowiem zniweczyły one jego ówczesne plany podboju całego świata, poważnie przy tym osłabiając jego potęgę i znaczenie w Europie, a nawet grożąc mu całkowitą zagładą.

Wobec takiego stanu rzeczy należało szybko zmienić ówczesne metody działania i przystosować się do nowych warunków skierowując żydostwo na nowe tory rozwoju. Na rozkaz „NIEZNANYCH NACZELNIKÓW” narodu żydowskiego dzieła tego podjęli się: Mojżesz Majmonides i współcześni mu kabaliści. Na czym polegała ich praca? Na ponownym nawiązaniu ścisłej łączności między żydostwem a światem chrześcijańskim, łączności, która wskutek ogarnięcia żydów przez Talmud została w średniowieczu zerwana i pozbawiła przez to samo żydów bezpośredniego wpływu na duży ogół państw chrześcijańskich, tworząc jednocześnie wśród nich dla żydów faktyczne ghetto już na długi czas przed jego prawnym powstaniem.

Podczas gdy Majmonides dziełami swymi oddziaływał, głównie na inteligencję żydowską, kabaliści pracowali nad żydowskimi masami. Pod wpływem ich wspólnego, pozornie niezgodnego z sobą wysiłku, pękły wreszcie organizacyjne okowy Talmudu, niepotrzebne już żydostwu, które to wówczas było już tak wytresowane, że bez żadnych trudności, dostosowywało się posłusznie do wskazówek i poleceń swoich „NIEZNANYCH NACZELNIKÓW”.

Odtąd też, rozpoczyna się nowy okres przygotowawczy żydów dookola przyspieszenia nadejścia czasów mesjańskich, okres w którym kolejno mamy reformację, ten wytwór ducha i mózgu żydowskiego, która spowodowała rozłam w dotychczas jednolitym chrześcijaństwie zachodnim i potężnie wstrząsnęła jego podwalinami oraz szereg poreformacyjnych ruchów rewolucyjnych, opartych o podłoża sekciarskie i wojny religijne w których inspirowaniu i kierownictwie udział żydów został już niezbicie dowiedziony.

W pierwszych latach poreformacyjnych [mniej więcej pomiędzy 1517-1540] żydzi do tego stopnia wierzyli w swoje zwycięstwo nad kościołem katolickim, że nawet publicznie określali już czas w którym „Izrael zostanie wywyższony i zapanuje nad światem”. Jednocześnie zapowiadali nadejście Mesjasza raz na rok 1529, innym razem na rok 1530, 1531, 1532, 1534, przy czym dodawali, że nastąpi to - nie później jak do 1540 roku, mianowicie jeszcze przed upływem 5300 roku według kalendarza żydowskiego.

Jednak te żydowskie nadzieje, rachuby i prorokowanie zawiodły na całej linii. Zamiast bowiem Mesjasza, pojawiły się antysemityczne pisma Marcina Lutera, który wreszcie przejrzał do czego go żydzi użyli i używać nadal zamierzali i gwałtownie przeciwko nim wystąpił. Wystąpienie Lutera przeciwko żydom, musiało na nich podziałać, jak grom z jasnego nieba, tym więcej, że było ono niesłuchanie gwałtowne:

„Nigdy nie było pod słońcem narodu krwi żądniejszego i mściwszego - pisał Luter - niż ci którym zdaje się, że są narodem przez Boga wybranym, aby obowiązani byli - i musieli mordować pogan.

Największą rzeczą jakiej spodziewają się od swego Mesjasza jest to, że powinien swym mieczem wymordować i zatracić cały świat.

Żyd to jest serce żydowskie, jest drewniano-kamiennie-diabelsko-stalowo twarde, niczym niewzruszalne ... gdy przyjdzie Mesjasz, to on ma zabrać całemu światu złoto i srebro i pomiędzy nich rozdzielić...”

„Pod ich bożnice i szkoły należy podkładać ogień, a kto może, niech dorzucza do niego smoły i siarki. Kto dorzuciłby do tego piekielnego ognia uczyniłby dobrze. A czego też nie chwyci ogień, potrzeba posypać grubo ziemią, ażeby żaden człowiek nigdy nie zobaczył kamyka lub żuźla z tego. Tak samo potrzeba połamać i zniszczyć ich domy, a ich samych, jak cyganów pozamykać pod dachem lub w chlewie, ażeby wiedzieli, że nie są panami świata.

Potrzeba żydom odebrać urzędową opiekę i zamknąć przed nimi drogi, bo nic na wsi nie mają do szukania. Potrzeba zakazać wszelkiej lichwy i odebrać im wszelki majątek, klejnoty, złoto i srebro, bo wszystko, co posiadają ukradli swoim rozbojem lichwiarskim, bo w inny sposób żyć nie umieją... Bogacą się naszym potem i naszą krwawicą, my poprzez to stajemy się coraz biedniejsi wskutek wyzysku. Wysysają z nas krew, jak pijawki, jak zmora leżą nam na piersiach - te próżniacze szelmy i leniwcę; te brzuchacze chłają i żrą i dobre czasy spędzają w naszym domu, za to wszystko bluźnią jeszcze panu Jezusowi, kościołom, księżętom i nam wszystkim grożą i życzą śmierci i wszelkiego nieszczęścia”

Rzecz zrozumiała, że następstwa wystąpienia Lutra przeciwko żydom, były dla nich oślakane: nastąpiły znowu czasy strasznych pogromów.

W ogóle zaznaczyć należy, że niemal cały XVI w. i pierwsza połowa XVII w. były okresem niezliczonych prób żydowskich do wywołania w Europie powszechnej zawieruchy, która miała w zakończeniu oddać władzę nad narodami europejskimi w ręce żydostwa. Czasy te są także okresem pojawienia się wśród żydów całego szeregu fałszywych „mesjaszów”, którzy na polecenie „NIEZNANYCH NACZELNIKÓW” podniecali ciemne masy żydowskie i zachęcali je do ponoszenia coraz to nowszych ofiar na rzecz maniackich planów podboju całego świata przez „NARÓD WYBRANY”.

Ale, te wszystkie wysiłki się nie udały: żydostwo znowu spotkał sromotny zawód. Mimo to nie zrezygnowało ono ze swoich tajemnych planów. Po krótkim bowiem leczeniu otrzymanych ran przystąpiło do ponownej reorganizacji wewnętrznej, mającej na celu przygotowanie się do świeżej akcji. I znowu mamy przygotowania na dwa fronty: na zachodzie Mojżesz Mendelssohn wykreśla - głównie inteligencji żydowskiej - nowe drogi postępowania i penetrowania w głąb społeczeństw rdzennych; na wschodzie zaś przygotowuje i tresuje ciemne, fanatyczne masy żydowskie do wydatnego poparcia wysiłków „NIEZNANYCH NACZELNIKÓW” - Izrael z Międzyborza a po jego śmierci Dob Beer z Międzyrzecza, organizując je w związki chassydzkie, które nawiązują tradycją do dawnych historycznych związków chassydzkich, znanych w czasach rzymskich ze swojej rewolucyjnej działalności.

Jednocześnie „NIEZNANI PRZEŁOŻENI” światowego żydostwa dochodzą do wniosku, że bez oparcia się o jakoweś terytorium, które by na stałe było w niepodzielnym władaniu żydów nie uda im się opanować pod swoją władzę narodów europejskich.

A że wówczas najwięcej żydów było skupionych na ziemiach polskich i że wszystkie czynniki społeczne były na ich usługi oraz że Polacy ze wszystkich narodów europejskich najłagodniej obchodzili się z żydami, przeto „NIEZNANI NACZELNICZY” przeznaczili ówczesną Polskę na „ZIEMIĘ OBIECANĄ” żydów w Europie, i polecili Jakóbowi Frankowi założyć na jej terytorium, coś w rodzaju niepodległego państwa żydowskiego, na wzór dawnych zakonów rycerskich.

Zresztą nie było wówczas podatniejszego terenu w świecie na założenie królestwa żydowskiego nad Polskę, której szlachta, „czego wam właśnie trzeba - mówił Frank do żydów - jest dobra i głupia, a jej królowie nie byli nigdy od niej mędrsi, dla was zaś byli zawsze jeszcze lepsi, niż ona. Gdy wypędzonych z ziem zachodnich przodków naszych przyjęła szlachta polska na swoją ziemię, wnet poznali w tej ziemi nową, obiecaną”.

Udała się nowa akcja żydowska na zachodzie Europy, głównie we Francji, gdzie żydzi w imię rzekomej wolności, równości i braterstwa wszystkich ludzi, rozpalili pochodnię rewolucji która wprawdzie się nie spełniła także w całej pełni rachub żydowskich, bo poprzestała tylko na Francji, resztę Europy pozostawiając we względnym spokoju. Jednak przyniosła ona żydom wielkie korzyści najpierw we Francji w postaci równouprawnienia oraz utorowała ścieżki dla nadania żydom równouprawnienia prawie w całej Europie, a tym samym przyczyniła się niesłychanie do wielkiego wzrostu ich potęgi i znaczenia w świecie w ciągu XIX i XX w.

Ten wzrost znaczenia i potęgi żydów w świecie przypominał im marzenia mesjańskie, tj. od tysięcy lat snute skrycie plany opanowania pod swoją władzę całego świata. I oto znowu żydzi w ciągu XIX w. rozpoczęli zęcnie siać niepokoję między narodami rdzennymi i pobudzać je do coraz to nowych wojen które przyniosły żydostwu olbrzymie korzyści, wzmacniając go wydatnie zarówno gospodarczo, jaki i politycznie i kulturalnie. Dzięki właśnie tej powszechnej niezgodzie narodów-gospodarzy, żydzi umacniali w ich krajach swoje stanowisko, zdobyli równouprawnienie ba, nawet przywileje, i chwycili w swe ręce rządy nad światem. Kapitał zrabowany podstępnie narodom rdzennym dał im do tego siłę. Opanowawszy następnie przy pomocy wolnomularstwa ruch nacjonalistyczny XIX stulecia i zakaziwszy go materialistycznym, handlarzko-przemysłowym światopoglądem i kabalistyczną filozofią, żydzi uczynili europejską myśl nacjonalistyczną narzędziem własnych celów.

Dla żydowskich bowiem celów wywołano w Europie w r. 1848 ruchy ‘wolnościowe’, rewolucje oraz wojny: austriacko-pruską w 1866 i francusko-pruską w 1870 roku; dla żydowskich handlarzy diamentów prowadzili Anglicy wojnę z Burami; dla handlarzy opium, głównie żydów, zbombardowano bezbronne miasta chińskie; dla wzmocnienia

pozycji żydów w Rosji, celem łatwiejszego przygotowania przez nich późniejszej rewolucji bolszewickiej, pchnięto Rosję w 1904 roku do wojny z Japonią, a w dziesięć lat potem - dla umocnienia pozycji żydów w całym świecie, i przygotowania gruntu pod jawne ich panowanie nad narodami nieżydowskimi, sprowokowano wojnę wszechświatową, która co prawda, nie spełniła wszystkich marzeń Izraela: a następstwami swymi nie wszędzie zmusiła narody rdzenne do oddania władzy w ręce żydowskie lub żydowskich pachołków, przyniosła jednak olbrzymie korzyści finansjerze żydowskiej, a wojnę bowiem wygrała nie koalicja francusko-angielsko-włosko-amerykańska, tylko żydowscy kapitaliści.

Dla ścisłości zauważyć należy, że do drugiej połowy XIX w., mianowicie do czasu, dopóki żydostwo nie wzmogło się potężnie na siłach i nie doszło niemal wszędzie do wielkich wpływów i wielkiego znaczenia, przywódcy jego w sposób bardzo oględny i niewyraźny mówili o planach i dążeniach żydów do opanowania całego świata pod swoją władzę. W roku 1859 zostało to już wypowiedziane jasno i wyraźnie na cmentarzu w Pradze przy mogile wielkiego mędrca syjońskiego, rabina Symeona-ben-Juhudy, wobec zgromadzonych tam z całego świata najbardziej wpływowych rabinów i mędrców syjońskich, kierujących losami żydostwa, przez znanego mędrca syjońskiego rabina Reichorna. Rabin Reichorn powiedział wówczas, co następuje:

“- Bracia! Nasi Ojcowie zawarli związek, wymagający od wszystkich wybrańców pokolenia Izraelskiego, aby się zbierali przynajmniej raz w każdym stuleciu przy mogile wielkiego mistrza Kalady, świętego Rabbi Symeona-ben-Jehuda, którego nauka nadaje wybranym potęgę na ziemi i władzę nad wszystkimi rodzajami Izraelskiego potomstwa.

Tysiące lat już ciągnie się walka narodu Izraela o wszechwładzę, która była obietnicą Abrahamowi, a która wydartą mu została przez Krzyż.

Nasi uczeni przez całe setki lat z niezrażającą ich niczym wytrzymałością, prowadzą święty bój; lud nasz stopniowo podnosi się z upadku. Potęga jego wzmaga się i rozszerza. Do nas należy ten bóg ziemski którego z taką niechęcią i smutkiem ulął nam Aaron na puszczy ... ów złoty cielec, któremu się teraz wszyscy kłaniają i którego wszyscy ubóstwiają.

Gdy raz więc złoto ziemskie stanie się wyłącznie naszą własnością, władza przejdzie w nasze ręce, a wtedy spełni się owa obietnica dana Abrahamowi. Złoto! To wszechwładztwo na ziemi; ono jest siłą, rozkoszą i wynagrodzeniem; tym wszystkim, czego się człowiek lęka, a czego pragnie! Oto jest tajemnica kabały ... oto najgłębsza nauka o duchu który rządzi światem ... oto jest cała przyszłość.

Osiemnaście wieków należały do wrogów naszych, lecz następne będą już należały do nas!

Po dziesiąty już raz, schodzą się na tym cmentarzu ci, którzy w czasie tysiącletniej walki ludu Izraela z Krzyżem, w każdej nowej generacji wtajemniczeni bywają w ten związek skryty, mający na celu naradzenie się nad sposobami, dającymi możliwość korzystania z błędów wrogów naszych. Każdym razem nowy Sanhedryn zapowiedział coraz gwałtowniejszą walkę z tymi wrogami, ale w żadnym stuleciu nie przyszliśmy do takiej potęgi, do tak świetnego powodzenia, jak w obecnych czasach.

Możemy więc słusznie pochlebiać sobie, że to, do czego dążymy, jest już bardzo bliskim, a przyszłość nasza jest zapewniona... minęły bowiem na szczęście owe czarne i smutne chwile, w jakich żydzi byli prześladowani. Postęp cywilizacji w narodach chrześcijańskich jest dla nas najlepszą tarczą obronną i absolutnie nie przeszkadza w naszym dążeniu naszym.

Rozpatrzmy się tylko i rozbierzmy uważnie środki materialne, jakimi pokolenie żydowskie władać może i tak: w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Hamburgu, Neapolu, Rzymie, Amsterdamie, u wszystkich Rotszyldów, i w wielu innych większych miastach, a zatem w całej Europie, żydzi są posiadaczami kilku miliardów franków, a też przy tym w każdej mniejszej miejscowości są także żydzi, którzy trzymają w swym ręku całkowity obrót monety krążącej, a ożywiającej handel, przemysł i rolnictwo teje miejscowości oraz przyległej okolicy.

Dzisiaj królowie, książęta panujący są zadłużeni po uszy na utrzymanie armii wojska. Gielda reguluje te długi; jeśli więc zapanujemy na gieldzie, zbliżymy się znacznie do władzy w państwie. Potrzeba zatem ułatwić pożyczki dla rządów, abyśmy coraz bardziej i więcej trzymali w naszych rękach. Za kapitały dawane przez nas, trzeba o ile możliwości, brać w zastaw koleje żelazne, administracje podatków, lasy, fabryki i wszelkie dominia.

Ziemiowładztwo pozostanie zawsze żelaznym, długowiecznym majątkiem każdego kraju. Stąd wypada, iż potrzeba - o ile możliwości - nabywać posiadłości ziemskie, a im bardziej potrafimy wpłynąć na podział większych majątków tym łatwiej dostają się one do rąk naszych.

Pod pretekstem ulg dla kas ubogich potrzeba cały ciężar podatków gminnych zwalić na posiadaczy ziemi, a skoro tylko będziemy jej właścicielami, cała praca robotników chrześcijańskich dostarczy nam dochodów nadzwyczaj korzystnych.

Praca jest niewolniczą służą spekulacji, eksploatacja zaś jej i z tego pochodzące wpływy, są służkami rozumu... a któż może zaprzeczyć żydom, że nie posiadają rozumu, przebiegłości i chytrości?

Lud nasz jest ambitny, chciwy, skłonny do niepohamowanej pychy i miłujący rozkosze. Gdzie światło, tam cień; nie bez racji nasz Bóg nadał swemu wybranemu ludowi wolność węża, chytrość lisa, sokoli rzut oka, pamięć psa, a pracowitość mrówki, stowarzyszenie się i solidarność - dobra. Byliśmy w niewoli babilońskiej, a staliśmy się potęgą. Świątynia nasza upadła, a tysiące innych świątyń podźwignęliśmy. Tysiąc osiemset lat byliśmy w niewoli, a dzisiaj przerośliśmy nad wszystkie te ludy, które nami pogardzały.

Powiadają, że mnóstwo żydów przystępuje do chrztu. To wcale nie szkodzi. Ochrzczeni posłużą nam właśnie i będą dla nas stopniami po jakich wejdziemy na drogi nowo-odkryte, obecnie jeszcze nam nie znane; albowiem neofici trzymają się zawsze nas i mimo chrztu ich ciała, duch i umysł zostają prawie zawsze żydowskimi.

Nadejdzie czas - za sto lat najpóźniej - że żydzi będą przechodzili na wiarę chrześcijańską, lecz w skutku połączeń fizycznych, chrześcijanie będą starali się zostać żydami, ale wówczas Izrael z pogardą ich odepchnie.

Naturalnym dla żydów wrogiem jest Kościół chrześcijański, powinniśmy zatem ze wszystkich sił naszych wszczepiać weń wolnomyślność, sceptycyzm, niewiarę, schizmę, a podniecać wszelkie kłótnie i swary między rozmaitymi sektami chrześcijańskimi. W logicznym porządku rzeczy, zacznijmy od księży, głośmy przeciwko nim otwartą wojnę, otaczając ich podejrzeniami i drwinkami, śledząc pilnie i wyjawiając skandal prywatnego ich życia.

Powinniśmy się starać pozyskać wpływ na młodzież. Pretekst postępu cywilizacji, pociąga za sobą równouprawnienie wszystkich religii, a zatem wystarczy najzupełniej do wykreślenia nauki religii z programu chrześcijańskich szkół. Żydzi zaś potrafią otrzymać katedry nauczycielskie we wszystkich tychże chrześcijańskich szkołach i zakładach wychowania. Wyplynie stąd, że religijne wykształcenie pozostać musi w zakresie domowego wychowania; a ponieważ na to nie starczy czasu w największej części familii chrześcijańskich, rzecz naturalna, że duch religijny stopniowo upadać będzie, aż do zupełnego zatracenia.

CDN

Bolesław Rudzki – [26 marca 1937 roku, w dzień Męki Pańskiej]

KONSPIRACJA ZIMNEJ WOJNY – CZĘŚĆ III

11. Rewolucja Lutowa 1917 roku

Z Wikipedii: Rewolucja lutowa [po rosyjsku: Февральская-революция) 1917 r. była pierwszą z dwu rewolucji w Rosji w 1917. Akcja skoncentrowana była wokół Piotrogradu [dzisiejszy Saint Petersburg] a w marcu [pod koniec lutego wg kalendarza juliańskiego]. Bezpośrednim jej skutkiem była abdykacja cara Mikołaja II, upadek Carskiej Rosji i koniec dynastii Romanowów. Caryzm został zastąpiony przez Rosyjski Rząd Tymczasowy pod przewodnictwem Księcia Jerzego Lwowa, koalicję socjalistyczno-liberalną chcącą wprowadzać reformy polityczne i stworzyć rząd wybierany przez demokratyczne wybory. Jednocześnie socjaliści uformowali Rady Piotrogradzkie co spowodowało sytuację „dwuwładzy”. Wyraźnie widać, ta rewolucja wybuchła spontanicznie, bez jakiegokolwiek przywództwa czy planowania. Rosja już od dłuższego czasu cierpiała z powodu wielu ekonomicznych i socjalnych problemów, które zakumulowały się podczas I wojny światowej. Buntujący się żołnierze lokalnego garnizonu dołączyli na ulicach do ludność protestującej z powodu braku chleba i strajkujących robotników. Narastająca dezercja, podczas gdy wojska lojalne carowi były daleko na froncie, spowodowała kompletną anarchię, a ta w konsekwencji rewolucję, której rząd carski nie przetrzymał:

http://en.wikipedia.org/wiki/February_Revolution

12. REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA 1917 ROKU

Z Wikipedii: Nastąpiła po, i skorzystała z osiągnięć rewolucji lutowej tego samego roku. Rewolucja październikowa w Piotrogradzie pokonała rosyjski rząd tymczasowy i przekazała władzę lokalnym radom zdominowanym przez bolszewików. Jako, że rewolucja nie była ogólnie zaakceptowana poza granicami Piotrogradu, rozpoczęła się rosyjska wojna domowa [1917 aż do 1922] zakończona kreacją w 1922 roku Związku Radzieckiego. Bolszewicy w Piotrogradzie, stolicy Rosji, powiedli swoje siły w powstaniu przeciwko Tymczasowemu Rządowi Kiereńskiego. Ogólnie rewolta w Piotrogradzie była bezkrwawa - Gwardia Czerwona wiedziona przez bolszewików i bez oporu biorąca pod kontrolę budynki rządowe, aby potem dokonać ataku na słabo broniony Pałac Zimowy. Natomiast oficjalna sowiecka wersja jest następująca: Atak pod dowództwem Włodzimierza Lenina zaczął się o 9:45 wieczorem sygnałowym wystrzałem z krążownika „Aurora”. [„Aurora” do dzisiaj stoi w Piotrogradzie jako monument]. Pałac Zimowy był strzeżony przez Kozaków, kadetów [studentów szkół wojskowych] i przez Batalion Kobiety. Został zdobyty około 2:00 w nocy.

Jako oficjalną datę rewolucji uznano dzień wcześniej kiedy wszystkie biura z wyjątkiem Pałacu Zimowego, były już zdobyte. Współczesne badania, przeprowadzone gdy wgląd do rządowych archiwów stał się możliwy, dokonały znacznych poprawek w oficjalnej, „upiększonej” sowieckiej historii. Archiwa pokazują, że we wczesnych godzinach wieczornych ludzie wysłani ze Smolnego przez Lenina, wzięli bez jednego wystrzału pod kontrolę wszystkie kluczowe ośrodki władzy w Piotrogradzie. Aktualnie praktycznie pusty Pałac Zimowy był bezkrwawo „zdobyty” przez małą grupę, która to wdarła się do środka. Błąkając się po pustym ogromnym pałacu przez przypadek natknęli się w imperialnej sali śniadaniowej na resztki rządu Kiereńskiego. Ponieważ byli analfabetami - musieli „poprosić” aresztowanych aby wypełnili dokumentację własnego aresztowania. Bajki o „Obronie Pałacu Zimowego” i bohaterskim „Szturmie na Pałac Zimowy”, pojawiły się później jako produkt sowieckich publicystów.

Pompatyczne malowidła przedstawiające „Batalion Kobiety” i zdjęcia z filmu Sergieja Eisenszteina [wyprodukowanego po rewolucji aby zaprezentować „politycznie poprawną” wersję wydarzeń] zostały uznane za oficjalną 100% prawdę. Z czasem oficjalna sowiecka wersja przedstawiała rewolucję w coraz bardziej dramatyczny [i daleki od prawdy] sposób [zobacz opis naocznego świadka, brytyjskiego Generała Knoxa]. Pomocnym było dla Sowietów „historyczne odtworzenie” pod tytułem *Szturm na Pałac Zimowy*, które miało miejsce w 1920 r. To przedstawienie, oglądane przez 100

tysięcy widzów, stało się modelem dla późniejszych oficjalnych filmów pokazujących ogromny atak i zawziętą walkę [zobacz Sergiusza Eisenszteina „Październik: *dziesięć dni, które wstrząsnęły światem*”]. W rzeczywistości bolszewicy powstańcy spotkali się z minimalnym lub żadnym oporem. Powstanie było zaaranżowane dokładnie na czas, aby oddać władzę kraju w ręce Drugiego Ogólnorosyjskiego Kongresu Rad Robotniczych i Żołnierskich, który zaczął obrady 25 października. Po jednodniowej rewolucji osiemnaście osób było zaaresztowanych i dwie straciły życie. Współcześnie ocena rewolucji październikowej jako „*typowy zamach stanu dokonany bez poparcia ludności*” została zaproponowana przez historyka Richarda Pipesa.

W 1911 General Knox został mianowany brytyjskim Militarnym Attache w Rosji. Mówiąc płynnie po rosyjsku stał się podczas pierwszej wojny oficerem łącznikowym przy Armii Rosyjskiej. Podczas rewolucji październikowej, 25 października [7 listopada] 1917 roku, był on naocznym świadkiem wzięcia Pałacu Zimowego przez bolszewików:

„Wszyscy mówili, że garnizon Pałacu Zimowego miał oryginalnie siłę 2000 ludzi, w tym oddziały kadetów szkół podoficerskich, trzy szwadrony Kozaków, kompanię ochotników i Batalion Kobiety. Garnizon zmniejszył się z powodu dezercji ponieważ nie było dostaw prowiantu i kompletnie głodowano przez ostatnie dwa dni. Nie było nikogo zdolnego do przejścia dowództwa i wprowadzenia dyscypliny. Nie było ducha walki, kadeci nawet pożyczali kobiecie szynel aby się wymykać.

Większość kadetów ze Szkoły Artylerii Św. Michała wróciła do budynków szkoły zabierając 4 z 6 armat. Kozacy odjechali twierdząc, że są przeciwni rozlewowi krwi! O 10:00 wieczorem duża część kadetów odeszła zostawiając do obrony prawie wyłącznie podoficerów Szkoły Inżynieryjnej i Kompanię Kobiet”.

W 1921 Knox opublikował swoje wspomnienia *With the Russian Army: 1914-1917*: http://en.wikipedia.org/wiki/October_Revolution

13. ALEXANDER PARWUS - „AGENT EXTRAORDINAIRE”

Z Wikipedii: Israel Lazarewicz Gelfand [po rosyjsku brzmi: Израїль Лазаревич Гельфанд), znany pod pseudonimem Alexander Parwus, urodził się w rodzinie żydowskiej 8 września 1867 w sztetlu Berazino [dzisiejsza Białoruś]. Wychował się w Odessie [dzisiejsza Ukraina] gdzie wszedł w kręgi żydowskiego ruchu BUND. W wieku 19 lat wyjechał do Bazylei [Szwajcaria] gdzie kontynuował studia ekonomiczne i otrzymał tytuł doktorski w 1891 r.. W tych czasach stał się otwarcie marksistą. Przeniósł się do Niemiec i wstąpił do Partii Socjalistyczno-Demokratycznej i zaprzyjaźnił się z Różą Luxemburg. W 1900 r. w Monachium spotkał pierwszy raz Lenina; podobały im się wzajemnie ich poglądy i prace teoretyczne. To Parwus przekonał Lenina, aby zaczął wydawać rewolucyjne pismo „ISKRA”. W tym okresie opracował idee użycia konfliktu międzynarodowego do sprowokowania rewolty w kraju. Także „przywrócił do życia” marksistowską ideę permanentnej rewolucji. Podzielił się nią z Trockim i ten ją dalej rozwinął. Parwus jest posądzany o utrzymywanie finansowo Lenina podczas jego pobytu w Szwajcarii. Biografowie Parwusa Scharlau i Zeman konkludują, że kooperacja pomiędzy Parwusem i Leninem, była „*absolutna*”. W marcu 1917 r. w akcji zaplanowanej i przeprowadzonej przez Parwusa i wywiad niemiecki Lenin z grupą 30 rewolucjonistów został pod okiem szwajcarskiego socjalisty Fritza Plattena przewieziony przez Niemcy. Kiedy Parwusa rewolucyjna aktywność zmniejszyła się, wojna doszła do końca i on odmówił niemieckiemu rządowi pomocy w pokonaniu Powstania Spartakusa [**sowiecka próba podbicia Niemiec - komentarz tłumaczącego**]: - zaszył się w swojej rezydencji na wyspie koło Berlina. Pomimo, że nie pomógł nowej Republice Weimarskiej zadbano o niego dobrze - mieszkał w luksusowo wyposażonej 32-pokojowej rezydencji na Berlińskiej Pawiej Wyspie... Później opublikował swoje memoirs. Parwus zmarł w Berlinie 12 grudnia 1924 roku. Zwłoki były spalone i prochy złożone na berlińskim cmentarzu. A po jego śmierci Konrad Haenisch napisał „*to był największy umysł Drugiej Międzynarodówki*”.

W ciągu życia Parwusa jego reputacja pomiędzy rewolucjonistami ucierpiała jako rezultat jego problemów z Maximem Gorkim oraz faktu, że był agentem niemieckim. Niemniej, jednocześnie jego umiejętności biznesowe i idee rewolucyjne były doceniane i używane przez rewolucjonistów Rosji, Niemiec i Ottomańskich ‘Young Turks’. Po Rewolucji Październikowej w Rosji, z oczywistych powodów, zaprzeczano jego roli, i był zdegradowany. Takie podejście do Parwusa było kontynuowane za Stalina dodając też zabarwienie antyżydowskie. Dla odmiany w Niemczech, był widziany pozytywnie. Obecnie w Rosji jego osoba jest często dyskutowana w debatach politycznych.

Było totalną niespodzianką że po śmierci Parwusa nie znaleziono żadnych dokumentów i jego wszystkie oszczędności zniknęły. Jego obaj synowie stali się ważnymi dyplomatami radzieckimi, chociaż później jeden umarł w gułagu, a drugi przepadł bez wieści: http://en.wikipedia.org/wiki/Alexander_Parvus

14. ANTHONY C. SUTTON

Z Wikipedii: Sutton studiował na uniwersytetach w Londynie, Goetingen i Stanowym Kalifornijskim, otrzymał tytuł doktorski na Uniwersytecie Southampton. Był wykładowcą ekonomii na Uniwersytecie Stanu California [CSULA] w Los Angeles i pracował naukowo w Hoover Institution na Uniwersytecie Stamford [1968-1973]. Podczas pracy w Hoover Institution napisał 3 tomową pracę twierdząc, że Zachód grał od samego początku główną rolę w rozwoju technologicznym i produkcyjnym Związku Radzieckiego. Sutton twierdził że radziecka baza produkcyjna i technologiczna - uzbrajająca Viet Cong w tym czasie - była zbudowana przez amerykańskie korporacje i opłacona

głównie przez amerykańskich podatników. Huty i walcownie, fabryka samochodów GAZ we wschodniej Rosji - i wiele innych przedsiębiorstw były, według Suttona, zbudowane z techniczną pomocą USA i amerykańskich korporacji. Twierdził, że opanowanie przez Sowietów technologii MIRV było możliwe dzięki otrzymaniu amerykańskich maszyn do super precyzyjnej produkcji łożysk kulkowych niezbędnych do masowej budowy pocisków raketowych - MIRV [wielogłowicowe transkontynentalne rakiety balistyczne]. W 1973 roku skondensowana wersja jego 3 tomowej pracy pojawiła się na półkach księgarskich pod tytułem „Samobójstwo narodowe: pomoc wojskowa Związkowi Radzieckiemu”, i w tym czasie, Sutton został wyrzucony z pracy w Hoover Institution.

Proszę przeczytać Suttona „*Western Technology and Soviet Economic Development: 1917-1930*” gdzie pokazuje, że gospodarczy rozwój Związku Radzieckiego pomiędzy 1917 i 1930 był kompletnie uzależniony od zachodniej pomocy technologicznej [str. 283] i przynajmniej 95% przemysłowej infrastruktury tą pomoc otrzymało. [str. 348]”.

Profesor Richard Pipes z Harvardu stwierdził w swojej książce „*Survival Is Not Enough: Soviet Realities and America's Future*” [Simon & Schuster, 1984]: „*W swym 3 tomowym detalicznym opracowaniu sowieckich zakupów zachodniego sprzętu i technologii ... Sutton prezentuje wnioski niewygodne dla wielu biznesmenów i ekonomistów. Z tego powodu jego praca jest spychana na bok jako „ekstremistyczna” albo częściej po prostu ignorowana.*” **[Pamiętajcie co jest napisane w pierwszej uwadze? - komentarz tłumaczącego]:** http://en.wikipedia.org/wiki/Antony_C._Sutton

15. Andreas von Bülow

Z Wikipedii: Pracował jako Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Niemiec [1976-1980] a potem jako Minister Badań Naukowych i Technologii [1980-1982], w obu przypadkach podczas kadencji Kanclerza Helmuta Schmidta, i był uznawany za „wschodzącą gwiazdę” niemieckiej polityki. Ponadto, przez 25 lat, był posłem do Bundestagu z ramienia SPD [1969-1994]. Na przełomie 1980 i 1990 był w parlamentarnej komisji do spraw wywiadu [“*Parlamentarischer Kontrollausschuss*”]. Ta komisja kontroluje wywiad i kontrwywiad Niemiec, i ma dostęp do tajnych dokumentacji. W początku 1990 r. von Bülow był w zarządzie *Schalck-Golodkowski Komitetu Dochodzeniowego*, rozpracowującego przestępstwa finansowe dokonywane przez wywiady wschodniej Europy. Później dochodzenie objęło też akcje kryminalne wywiadów zachodnich. Jego pierwsza dobrze udokumentowana publikacja oparta na zebranych doświadczeniach nosi tytuł: „*In the Name of the State*” i koncentruje się głównie na akcjach CIA. Po odejściu z Bundestagu przestał także być aktywny w SPD. Napisał książkę „*The CIA and September 11*”, gdzie obarcza rząd amerykański winą za ataki 11 września: „*Zaplanowanie tych ataków było ogromnym przedsięwzięciem z technicznego i logistycznego punktu widzenia. Porwać w ciągu kilku minut cztery duże samoloty pasażerskie i w ok. godzinę naprowadzić je skomplikowanymi trasami na wybrane cele! Nie do pomyślenia jest by bez pełnego wsparcia tajnych organizacji rządowych i przemysłowych*”. W wywiadzie udzielonym ze swojego domu w Bonn brytyjskiej gazecie „The Daily Telegraph” stwierdził: „*Jeśli się nie mylę to cały rząd amerykański powinien wylądować za kratkami. Trzymają wszystko w sekrecie i zacierają ślady tego, że to oni wymyślili 19 muzułmanów pracujących dla Osamy bin Ladena i Al Kaidy - po to, aby ukryć własną tajną operację*”:

http://en.wikipedia.org/wiki/Andreas_von_B%C3%BClow

[Odnosnie Al-Kaidy:

Izrael i USA tworzą Al-Kaidę?

„Federal Observer”: izraelskie i amerykańskie tajne służby zakładały palestyńskie komórki Al-Kaidy.

[Artykuł pochodzi z roku 2003]

Władze Stanów Zjednoczonych uzyskały dowody, że izraelskie służby bezpieczeństwa, w tym Mossad, są zamieszane w tworzenie i rekrutowanie wśród Palestyńczyków komórek Al-Kaidy - twierdzi w internetowym wydaniu amerykański „Federal Observer”, powołując się na amerykańskie służby wywiadowcze. Natomiast według przedstawiciela palestyńskich służb bezpieczeństwa - USA współtworzą wraz z Izraelem komórki Al-Kaidy w Palestynie, by dzięki temu usprawiedliwić izraelskie pacyfikacje w Autonomii.

Według „FO”, celem takich działań Mossadu jest uzyskanie wolnej ręki izraelskiego rządu w jego polityce „rewanżu bez ograniczeń”. Dowody na brudną robotę izraelskich tajnych służb zostały przedstawione już 6 grudnia (2002 r.), przez pułkownika Rashida Abu Shbaka, szefa Palestyńskich Służb Bezpieczeństwa w Strefie Gazy. Podczas konferencji prasowej zaprezentował szczegóły dochodzenia w tej sprawie oraz zestawiał wszystkie znane mu fakty. Oświadczenie szefa palestyńskich służb bezpieczeństwa zdemaskowało ‘wielkie kłamstwo’ którego używał izraelski premier Ariel Szaron, by usprawiedliwić nowe brutalne ataki na palestyńskich cywilów w Strefie Gazy i na innych okupowanych terenach.

[...] Amerykańska gazeta, powołując się na źródła w amerykańskim wywiadzie, twierdzi także, że istnieją poważne wątpliwości co do oświadczenia Mossadu że za niedawnymi zamachami na izraelski hotel w Kenii i samolot stoją tamtejsze komórki Al-Kaidy. Według *Federal Observer*, zamachy te noszą wszelkie znamiona prowokacji.

<http://www.naszdziennik.pl/index.php?typ=sw&dat=20030215&id=sw61.txt>

Szpakowski J.- 2/15/03]

16. Adam Pearlman, znany jako: Adam Yahiyeh Gadahn

Z Wikipedii: Urodzony pod nazwiskiem Adam Pearlman 1 września 1978 r., posiada wysoką pozycję w hierarchii, jest kulturalnym tłumaczem, rzecznikiem prasowym i doradcą do spraw mediów terrorystycznej grupy [atrapy, *nota bene* służącej CIA - B.K.] Al-Kaida. Od 2004 r., pod pseudonimem „Azzam-Amerykanin” występował w wielu video wyprodukowanych przez Al-Kaidę. Gadahn przeszedł na islam sunnicki w 1995 r., w wieku 17 lat w jednym z kalifornijskich meczetów, i określa się jako „*homegrown*” co ma tutaj znaczyć, że stał się „*wrogiem wewnętrznym*” lub „*zdrajcą własnej ojczyzny*”. Uważa się, że to on był inspiracją dla video nagranych w 2007 przez Osamę bin Ladena. Jego dziadek ze strony ojca, Carl Perlman był znanym urologiem oraz był członkiem zarządu Anti-Defamation League [**ADL, największa amerykańska organizacja syjonistyczna - komentarz tłumaczącego**]. Gadahn sam przyznawał, że dziadek był „*fanatycznym poplecznikiem Izraela*”. Natomiast babka ze strony ojca, Agnes Branch, chrześcijanka, była redaktorką „*The Chronicle Christian Newspaper*”. Ojciec Gadahna, oryginalnie Phil Pearlman, wychował się w Orange County, Kalifornia. Był związany z ruchem kontrkulturowym na Uniwersytecie Kalifornijskim w Irvine, i zanim urodził się Adam, przyjął chrześcijaństwo. Gadahn określa swego ojca w ten sposób: „wychowany jako agnostyk czy ateista stał się wierzącym w jednego boga po znalezieniu biblii na plaży”. A pogląd jego ojca na religię był „giętki” i dostosowywany do jego duchowych potrzeb, przez co Adam widzi swego ojca pozytywnie ustosunkowanego do swego własnego przejścia na islam. Phil i jego żona zmienili nazwisko na Gadahn na cześć biblijnego wojownika Gideona. Bardzo szybko Adam Gadahn stał się wysokim szczeblem współpracownikiem [rzekomego] Bin Ladena i uważa się, że pełni rolę „tłumacza, producenta video i kulturalnego tłumacza”. Gadahn przejawiał swoją nienawiść do USA przez nazwanie swej ojczyzny „ziemią wroga”, i przez wyrazy wdzięczności dla sprawców ataków 11 września. Jest uważane, że już pierwsza (2001) transmisja przez Al Kaidę oddział do spraw mediów - As-Sahab, była zrobiona z udziałem Adama Yahiyeh Gadahna. A wywiad brytyjski i amerykański uważają, że Gadahn - jest tego siłą wiodącą, ale dziwny szczególnie - ani wywiad amerykański ani brytyjski nie czynią starań o jego zatrzymanie czy areszt...:

http://en.wikipedia.org/wiki/Adam_Yahiyeh_Gadahn

17. Poland probes "secret CIA jail"- co się tłumaczy: „Polski rząd robi dochodzenie w sprawie tajnego więzienia CIA”: <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/7581143.stm>

W dobrej tradycji Stefana Michnika!

18. Polish probe urged of CIA 'black site', 'torture' - co się tłumaczy: „Dochodzenie w sprawie CIA Black Site i tortur jest oczekiwane od polskiego rządu”:

<http://www.washingtontimes.com/news/2010/sep/22/polish-probe-urged-of-cia-black-site-torture/>

19. Definicja „Black Site”

Z Wikipedii: W terminologii militarnej „Black Site” jest lokacją dla “Black Project” [tajnej, często nielegalnej operacji]. Ostatnio, ta nazwa stała się popularna z powodu wielu tajnych więzień używanych przez CIA poza granicami USA aby bezkarnie przetrzymywać i torturować podejrzanych o terrorizm. 6 września 2006 r. prezydent Bush przyznał publicznie, że CIA ma takie więzienia. Początkowo tylko międzynarodowe organizacje obrony praw człowieka mówiły o tym ... później, w listopadzie 2005 r. pojawił się pierwszy artykuł w „The Washington Post”. Wiele krajów europejskich oficjalnie wyparło się posiadania „Black Sites” na swoim terytorium i współpracy z USA w tym względzie. Ani jeden kraj nie przyznał się oficjalnie do tego. Niemniej raport Unii Europejskiej opublikowany po zatwierdzeniu 14 lutego 2007 r. przez większość posłów Parlamentu Europejskiego [382 za, 256 przeciw, 74 wstrzymane od głosu] stwierdza: - że CIA dokonało 1245 tajnych przelotów i jest niemożliwym podważyć dowody sugerujące że tajne więzienia istniały w Polsce i Rumuni:

http://en.wikipedia.org/wiki/Black_site

20. Osama bin Laden dead? Again? - co się tłumaczy „Osama bin Laden zabity? Znowu?”:

<http://in.reuters.com/article/2011/05/04/idINIndia-56754420110504>

Link skasowany ... krasnoludki lubią robić linki „martwe”.

21. Armand Hammer

Z Wikipedii: Armand Hammer [21 maja 1898 - 10 grudnia 1990], był biznesmenem, bilionerem znanym głównie, jako właściciel Occidental Petroleum, firmy, którą kierował przez dziesiątki lat. Także znany jako kolektor dzieł sztuki, „filantrop” i człowiek bardzo blisko związany z ZSRR. Urodził się na Manhattanie w Nowym Jorku. Rodzicami byli Julius Hammer i Rose, z domu Lipszitz. Ojciec przybył do Ameryki w roku 1875 z Odessy, i osiadł na Bronxie, gdzie był lekarzem i posiadał 5 aptek. Wielu biografów Armanda Hammera sugeruje, że jego imię zostało wybrane przez ojca aby otworzyć grę słów: “Armand-Hammer” po polsku byłby “Ramieci-młot” co było symbolem Socjalistycznej Partii Robotniczej Ameryki [SLP], gdzie Julius Hammer, był jednym z przywódców. Co jest nawet bardziej interesujące - część SLP pod przywództwem Juliusa Hammera odłączyła się i stała początkiem Komunistycznej Partii USA! Na starość Armand Hammer przyznawał się że miał powiązania z komunistami. Pierwszy sukces finansowy miał w 1919 r. produkując ekstrakt Imbiru, który legalnie mógł zawierać duży procent alkoholu. Stał on się przebojem rynkowym podczas prohibicji i Hammer zarobił milion Dolarów w jednym roku. W 1921, czekając na rozpoczęcie praktyki w

Szpitalu Bellevue, Hammer wybrał się na wycieczkę do Związku Radzieckiego która trwała do późnych lat 1930. Przyczyna wyjazdu do ZSRR, nigdy nie była dobrze wytłumaczona. Hammer twierdził, że pojechał odzyskać 150 tys. dolarów należących się mu za dostawę medykamentów podczas alianckiej interwencji, ale szybko zainteresował się możliwościami eksportu zboża do głodującej Rosji. Na swym podaniu o paszport napisał, że wybiera się tylko do Europy Zachodniej. J. Edgar Hoover z Departamentu Sprawiedliwości wiedział że to kłamstwo, ale mimo wszystko pozwolono Hammerowi wyjechać. Na amerykańskiej scenie politycznej, Hammer był zagorzałym ‘Republikaninem’. Pomógł Nixonowi w jego kampanii wyborczej dając 54 tysiące dolarów. Później w życiu dumnie zaznaczał, że jest jedyną osobą przyjaźniącą się z Leninem i z Reaganem. Przez całe życie, mimo panującej Zimnej Wojny, kontynuował personalne i biznesowe kontakty z ZSRR. W 1983 Joseph Finder w swojej książce “Red Carpet” wyjawiał, że Hammer pracował dla NKWD a potem dla KGB, i “prał pieniądze” dla ZSRR i komunistów. Po śmierci Hammera Edward Jay Epstein opublikował książkę pt. “*Dossier: The Secret History of Armand Hammer*”. Oto kilka faktów z tej książki:

*James Jesus Angleton, szef kontrwywiadu CIA powiedział, że CIA otrzymało od brytyjskiego wywiadu dowody “prania pieniędzy” przez Hammera dla ZSRR.

*Swego czasu, Lenin wydał rozkaz: “zapamiętać nazwisko *Armanda Hammera*, i robić w moim imieniu wszystko, o co poprosi”.

*J.Edgar Hoover odręcznie napisał “*Przeznita do szpiku kości Banda*” na okładce teczki z aktami zatytułowanej: “*FBI file 61-280 - Armand Hammer, Internal Security - Russia*”.

*W 1980 Hammer kupił egzemplarz *Da Vinci Codex* [Codex Leicester], porozdzielał kartki i nazwał to “Codex Hammer”.

* Z polecenia Hammera, znęcano się nad ludźmi podczas prac Occidental Petroleum w Ameryce Południowej:

http://en.wikipedia.org/wiki/Armand_Hammer

22. Ozjasz Szechter, ojciec Adama Michnika

Z [Wikipedia](#): Agent komunistyczny skazany za zdradę ojczyzny w 1934 roku:
http://pl.wikipedia.org/wiki/Ozjasz_Szechter

23. Antoni Pajdak

Z [Wikipedia](#): Prawdziwy Polski patriota:
http://pl.wikipedia.org/wiki/Antoni_Pajdak

24. Jerzy Popiełuszko, zamordowany ksiądz i patriota

Z [Wikipedia](#): 19 października 1984 ks. Popiełuszko przybył na zaproszenie do parafii św. Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Spotkanie to zakończył zdaniem: *Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy*. W tym samym dniu, wracając do Warszawy, na drodze do Torunia, niedaleko miejscowości Górsk, Jerzy Popiełuszko wraz ze swoim kierowcą Waldemarem Chrostowskim... zostali uprowadzeni przez funkcjonariuszy Samodzielnej Grupy “D” Departamentu IV SW w mundurach funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego MO. Chrostowskiemu ”udało” się uciec z kabiny samochodu, Popiełuszkę skrępowano i przewożono w bagażniku.

30 października z zalewu na Wiśle koło Włocławka wyłowiono jego zwłoki. Ręce skrępowano tak, by próby poruszania nimi zaciskały pętlę na szyi. Ciało obciążone było workiem wypełnionym kamieniami. Zbadano je w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku pod kierunkiem prof. Marii Byrdy. W czasie sekcji wykazano ślady torturowania.

Zabójstwo i ujawnienie prawdy o nim wywołało wstrząs i oburzenie społeczne. Pogrzeb 3 listopada 1984 zgromadził olbrzymie tłumy i przekształcił się w wielką manifestację.

W tzw. procesie toruńskim, toczącym się od 27 grudnia 1984 do 7 lutego 1985 przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu trzech oficerowie MSW: kpt. Grzegorz Piotrowski [naczelnik wydziału Departamentu IV], por. Leszek Pękali i por. Waldemar Chmielewski zostali oskarżeni i skazani za uprowadzenie, torturowanie, i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, zaś ich przełożony płk Adam Pietruszka [zastępca dyrektora Departamentu IV MSW], za sprawstwo kierownicze zbrodni. Prokurator, Leszek Pietrasiński żądał kary śmierci dla Piotrowskiego oraz kar pozbawienia wolności dla pozostałych oskarżonych. Sąd, któremu przewodniczył SSW Artur Kujawa, a sprawozdawcą był SSW Jurand Maciejewski, wymierzył Grzegorzowi Piotrowskiemu karę 25 lat pozbawienia wolności, Adamowi Pietruszce - 25 lat, Leszkowi Pękali - 15 lat, Waldemarowi Chmielewskiemu - 14 lat.

W 1986 w wyniku interwencji Czesława Kiszczaka trzem sprawcom złagodzono karę: Adamowi Pietruszce karę 25 lat zamieniono na 15 lat, Leszkowi Pękali z 15 lat obniżono do 10 lat, Chmielewskiemu z 14 lat do 8. A już w grudniu 1987 sprawców objęła kolejna amnestia - Pietruszce złagodzono karę z 15 do 10 lat [wyszedł na wolność w 1995]; Pękali z 10 do 6 lat, Chmielewskiemu z 8 do 4 lat i 6 miesięcy. Piotrowskiemu zamieniono karę z 25 na 15 lat, wyszedł na wolność w 2001. Po latach dokument podpisany przez gen. Kiszczaka odnaleźli historycy IPN. Pismo jest datowane na 26 listopada 1987. Adresatem jest Józef Żyta, prokurator generalny PRL. Kiszczak wnosił o “złagodzenie orzeczonych prawomocnie

kar pozbawienia wolności wobec Grzegorza Piotrowskiego, Adama Pietruszki, Waldemara Chmielewskiego i Leszka Pękali”.

Proces ten, podobnie jak następny dotyczący tej sprawy a obejmujący jako oskarżonych gen. Władysława Ciastonia i gen. Zenona Płatka [obaj w 1994 zostali uniewinnieni z zarzutu współsprawstwa], nie ujawnił wszystkich okoliczności i inspiratorów zbrodni, co budzi po dziś dzień liczne dyskusje. Oficjalna wersja uprowadzenia i morderstwa była wielokrotnie kwestionowana: http://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Popie%C5%82uszko

25. GAZETA WYBORCZA

Z Wikipedii: Jest druga co do ilości drukowanych egzemplarzy [po bulwarówce “Fakt”] gazetą w Polsce. Jest uważana za jedną z najbardziej wpływowych i formujących opinię publiczną gazet. Gazeta Wyborcza była krytykowana już w przeszłości za wypaczoną prezentację kontrowersyjnych zagadnień takich jak - ocena komunistycznej przeszłości, stosunki polsko-żydowskie jak też sprawy polskiej mniejszości na Litwie. Również krytykowano używanie przez gazetę jej wpływów do wybielania byłych komunistów, szczególnie generała Jaruzelskiego. Po upadku komunizmu, gazeta była krytykowana za branie udziału w “intensywnej kampanii propagandowej” a szczególnie za systematyczne próby polepszenia obrazu Jaruzelskiego w oczach Polaków:

http://en.wikipedia.org/wiki/Gazeta_Wyborcza

26. Piotr Bartoszcze, współtwórca NSZZ Rolników Indywidualnych “Solidarność Chłopska” zamordowany w lutym 1984.

Po 13 XII 1981 krótko w ukryciu. 13 IX 1982 internowany w Ośr. Odosobnienia w Mielęcinie k. Włocławka, zwolniony 23 XI 1982. Po wyjściu wydawca i kolporter [z ojcem - Michałem Bartoszcze, i bratem - Romanem Bartoszcze] podziemnego pisma „*Żywią i Bronią*”, współpracował z OKOR. Wielokrotnie przesłuchiwany i poddawany rewizjom. Zaginął 7 II 1984 - podczas rozwożenia wydawnictw podziemnych; prawdopodobnie zamordowany w nocy 7/8 II 1984 przez funkcjonariuszy SB, jego ciało ze śladami bicia i duszenia znalazł R. Bartoszcze 9 II 1984 w studzience melioracyjnej, w pobliżu Sławęcina k. Inowrocławia. Śledztwo ws. jego śmierci 2-krotnie umorzono: w 1984 i 1995:

http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Piotr_Bartoszcze

CDN

- Tłumaczenie: Tłumacz, korekta i redakcja: Mocniejszy.

Za: <http://mocniejszy.wordpress.com/2012/05/26/konspiracja-zimnej-wojny/>

KIM PAN JEST, PANIE SZENBORN?

Tytułowy bohater komunistom bardzo się zasłużył. Zanim w 1952 r. został kierownikiem, jednej z najbardziej okrutnych a zarazem tajnych ubeckich katowni - więzienia w Miedzeszynie pod Warszawą a był ważną figurą w Urzędzie Bezpieczeństwa w Rzeszowie [tu urodził się w 1915 r., po ukończeniu 7-klasowej szkoły powszechnej uczył się zawodu malarza) i Krakowie.

Potem Ludwik Szenborn pracował w stołecznej centrali MBP i szefował Wojewódzkiemu Urzędowi ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy.

W pierwszym okresie utrwalania władzy ludowej zwalczał głównie niepodległościową konspirację zbrojną. Jak wynika z akt IPN, w latach 1946-1947 brał udział „w walce z bandami i reakcyjnym podziemiem”. Jako szef WUBP w Krakowie pracował „na odcinku band”: „Żelaznego”, „Groźnego”, „Gurgacza”, „Pióro”, „Mikołajczyka”. Potem rozprawił się z innymi, którzy stali na drodze - w polityce miłości, wówczas nazywanej - powszechną szczęśliwością. Po wyeliminowaniu „band” przyszedł czas na Kościół katolicki. I tak np., zarządzając „zabezpieczenie operacyjne obrzędów oraz imprez kościelnych”, pouczał, że informatorzy „winni być na odpowiednim poziomie umysłowym i politycznym”. Za swoją ofiarną służbę dochrapał się stopnia podpułkownika.

ŚLUŻBA W WILLI „SPACER”

Swoją wysoką pozycję zawdzięczał przedwojennym „zasługom”. Członek MOPR [Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom], Związku Młodzieży Polskiej, PPS-Lewicy i Komunistycznego w końcu KPP. Jego zdradziecka antypolska działalność została rozpracowana przez ówczesne służby państwowe. Trzykrotnie aresztowany, na kilkanaście miesięcy trafił nawet do więzienia. Zapewnie właśnie dzięki uznaniu jego przedwojennych zasług ominęły go stalinowskie czystki. Łagodny stosunek II Rzeczypospolitej do obcego komunistycznego knowania, to dowód na to, jak „represyjne” było „bolszewickie” państwo Piłsudskiego, a po roku 1935 sanacyjnych spadkobierców jego totalitarnej idei... Niejako naturalne było że w czasie wojny Szenborn znalazł się w szeregach Gwardii Ludowej [ps. Jaś] i PPR. Znow był więziony za komunizm - tym razem przez niemieckie gestapo. Jego pracę, jako sowieckiego agenta [od maja 1941 r.] potwierdzał kontrwywiad AK.

Wróćmy jednak do tajnego więzienia bezpieki w Miedzeszynie. Szenborn, zarządzając tym obiektem, a noszącym wdzięczny kryptonim „Spacer”, władzę miał ogromną. Uwięzieni tutaj nie wiedzieli, gdzie się znajdują. Nie przedstawiano im powodu aresztowania ani aktu oskarżenia. Dla zamkniętych miesiącami w piwnicznych celach jedynym kontaktem ze światem zewnętrznym był brutalny przesłuchujący. Często był nim nasz „bohater”. O tym ponurym miejscu właściwie nikt w Polsce nie słyszał, z wyjątkiem kilku komunistycznych dygnitarzy. Willa-więzienie była wyłączną

własnością X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Tu w największej tajemnicy przetrzymywano i katowano „wrogów ludu”. Bohaterów Polski Podziemnej, ale także ludzi komunistycznej władzy, których zamierzano „rozmiękczyć” i skompromitować. Ilu z nich przeszło przez piwnice „Spaceru” w ciągu kilku lat jego funkcjonowania - nie wiadomo. Znamy zaledwie kilka, najwyżej kilkanaście nazwisk. Listy więźniów nie ma, dokumenty zniszczono.

PAN ŻYCIA I ŚMIERCI

Jako pan życia i śmierci w Miedzeszynie Szenborn pozostawał w dyspozycji wiceszefa bezpieki Romana Romkowskiego, podlegając słynnemu Józefowi Światło. Jednocześnie pełnił inną niebagatelną funkcję, szefa stołecznego UB. W ramach rozpracowywania Kurii Metropolitalnej w Warszawie inwigilował m.in. bp. Zygmunta Choromańskiego i kard. Stefana Wyszyńskiego. Wiadomo, że Prymas trafił do „Spaceru” po aresztowaniu 25 września 1953 r. Być może przez ręce Szenborna przeszedł też Bolesław Kontrym „Żmudzin” - policjant II RP, cichociemny, żołnierz AK. Z kolei w ramach rozliczeń za „odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne” osobiście przesłuchiwał m.in. swojego partyjnego towarzysza - Mariana Spychalskiego. Torturował również gen. Stanisława Tatara, Franciszka Hermana, Jerzego Kirchmayera oraz płk. Mariana Utnika, oskarżonych potem o spisek w wojsku czyli wymyślone szpiegostwo na rzecz „imperialistów”.

CZERWONA PAJĘCZYNA

Kiedy Gomułka powrócił do władzy, odwdziczył się Szenbornowi pozbawiając go funkcji kierownika bydgoskiego UB. W oficjalnym uzasadnieniu napisano, że „nie był on w stanie należycie pokierować całokształtem pracy Urzędu. Nie ułożył należycie stosunków z Komitetami Partyjnymi”. W 1955 r. w trakcie „odwilżowego” procesu przeciwko bezpieczniakom, sprawę Szenborna o stosowanie przemocy fizycznej umorzono. „Represje” wobec bandyty zakończyły się przyznaniem mu - po zwolnieniu ze „służby” - renty inwalidzkiej. Od 1962 r. do śmierci w 1990 r. mieszkał w Rzeszowie. Emeryt, kombatant. Czy to już koniec tej historii? A być może Ludwik Szenborn ma godnego siebie następcę? Czy czerwona pajęczyna naprawdę istnieje? Z jednego z forów internetowych dowiadujemy się, że synem Ludwika Szenborna jest Marek Szenborn, zastępca redaktora naczelnego lewackich „Faktów i Mitów”. I dalej czytamy, że ów dziennikarz skrzętnie ten fakt ukrywa. Że w tym samym piśmie drukuje [dziennikarz] syn Marka - Ariel, pod nazwiskiem Kowalczyk. A może internauta nie mówi prawdy, choć podaje jeszcze wiele szczegółów o rodzinie Szenbornów mieszkających w Rzeszowie, a potem w Łodzi? I jedna rzecz - Marek Szenborn zwalcza Kościół z podobną zjadłością, jak robił to Ludwik Szenborn.

Za: <http://niezalezna.pl/32764-kim-pan-jest-panie-szenborn>

SZCZEPIENIOWI LUDOBÓJCZY ZACZYNAJĄ SIĘ SPIESZYĆ

Ten tytuł nie jest pomyłką - ludzi promujących szczepienia należy nazywać ludobójcami. Jest wystarczająco wiele dowodów na to, że szczepionki są wykorzystywane do okaleczania ludzi, w tym małych dzieci. Szczepionki są bronią biologiczną, jedną z najbardziej skutecznych metod depopulacji. Na tym blogu [www.monitorpolski.pl/category/szczepionki/] zawarliśmy szereg artykułów i innych dokumentów, które będą mogły być wykorzystane w procesach kryminalnych i cywilnych przeciwko ludziom którzy chcą w ten sposób, wymordować nasz naród.

Polacy nie chcą się szczepić, dlatego mordercy w Sejmie i rządzie znowelizowali ustawę o chorobach zakaźnych w taki sposób, że stała się ona programem ludobójstwa, całkowicie niezgodnym z Konstytucją RP oraz prawem międzynarodowym.

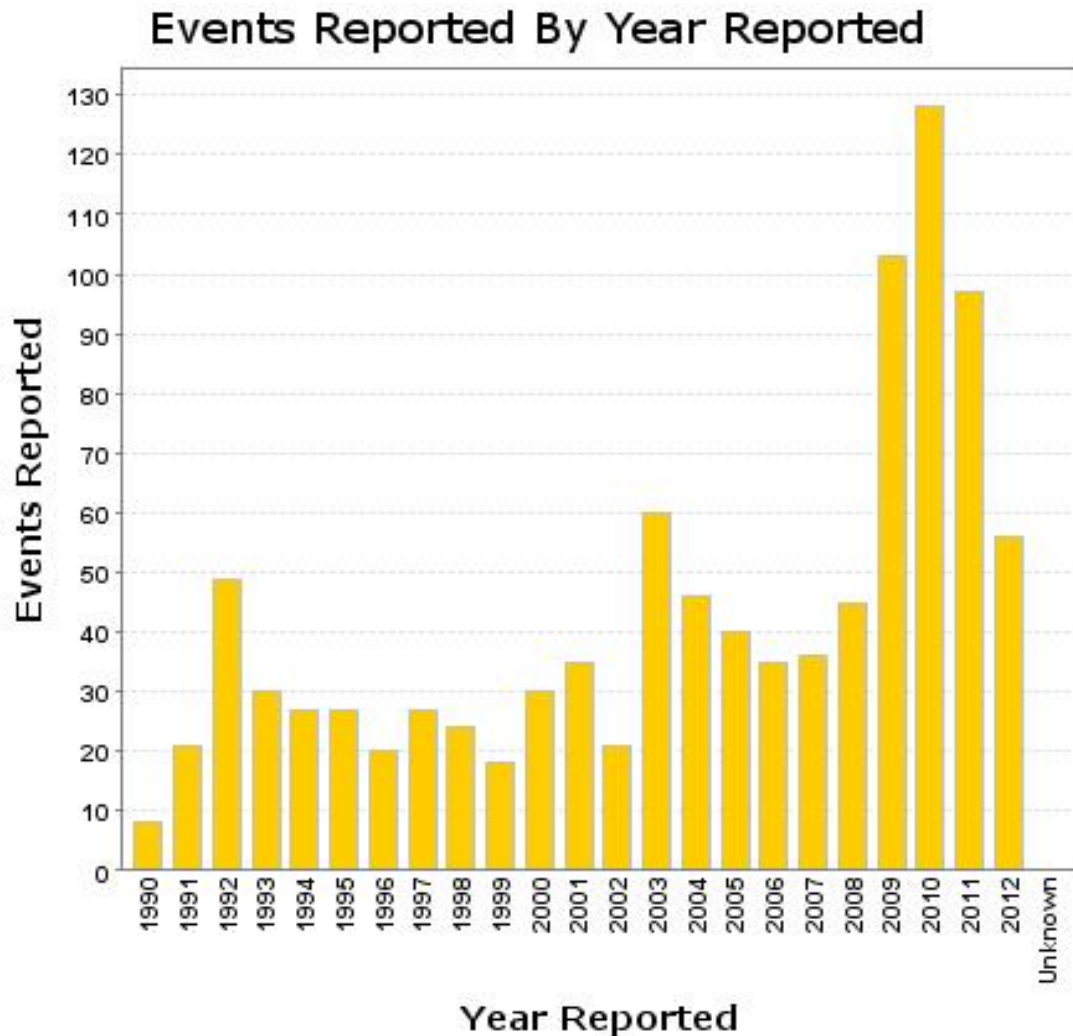
Nie łudźmy się, ludobójcy chcą wykorzystać tę ustawę do masakry na naszym narodzie pod pozorem ochrony naszego zdrowia. Będą mieć do pomocy sztucznie skonstruowane wirusy, podobnie jak podczas fałszywej pandemii w roku 2009. Jednak ich najważniejszą bronią są media.

My się jednak bronimy, informacja o planowanym ludobójstwie szczepionkowym już się wydostała, m.in. dzięki takim osobom jak Jane Burgermeister i Eliza Walczak, która podczas komisji senackiej kilkoma słowami podsumowała działania morderców sejmowych.

Nie powinniśmy tym ludziom popuścić, pamiętajmy, że ich działania skierowane są na wyniszczenie naszego narodu, na okaleczenie naszych dzieci, na depopulację. Są to bądź psychopaci, bądź skorumpowani urzędnicy państwowi. Takich ludzi należy ukarać, tak jak zbrodniarzy w Norymberdze. Zatem zbierajmy dowody na ich zbrodnie, nie mogą się czuć bezkarnie w swych ludobójczych działaniach.

Dotyczy to zresztą nie tylko agentów ludobójczych korporacji działających na terenie Polski, ale także innych krajów. Nie wątpię, że ludzkość uwolni się od tej prawdziwej zarazy - satanistycznych ludobójców. Poniżej kilka bieżących informacji nt. szczepień.

Szczepienia grypy - Prof. D.M. Majewska



Warto się zapoznać z załączonymi tekstami dr. Jaśkowskiego nt. szczepień [poniżej]. Ze swej strony dodam, że kilka dni temu kanadyjscy naukowcy ogłosili na konferencji wyniki swych badań które dowodzą, że szczepienia ‘przeciw grypowe’ w istocie rozprzestrzeniają grypę. Tak było w przypadku tzw. „pandemii świńskiej grypy”. Zjawisko to zauważono w wielu krajach, nie tylko w Kanadzie i zaobserwowało je wiele indywidualnych osób że osoby szczepione zazwyczaj częściej i ciężiej chorują na grypę. Natomiast, dane z bazy VAERS pokazują, że szczepionki „przeciw grypowe” stosowane od roku 2009 są coraz bardziej zabójcze.

Tak więc, kto chce zachorować na „pandemiczną” grypę, ten niech biegnie się zaszczepić, za czym stale agituja kartele farmaceutyczne i ich agenci w mediach - ostatnio codziennie w GW.

<http://www.cbc.ca/news/health/story/2012/09/10/flu-shot-pandemic.html>

Zgony po szczepieniach „przeciw grypowych” zarejestrowane w USA w bazie VAERS w poszczególnych latach. To tylko ok. 5% wszystkich prawdopodobnych przypadków, więc te liczby powinno się pomnożyć przez ok. 20.

Artykuły dr Jaśkowskiego: <http://idb.nowyekran.pl/post/73296.-sezon-na-leszcza-czyli-jak-oskubac-spoleczenstwo-na-szczepionke-1>

Dr Jerzy Jaśkowski: Sezon na leszcza, czyli jak oskubać społeczeństwo na “szczepionkę” [część I]

Dr Jerzy Jaśkowski: Sezon na leszcza, czyli jak oskubać społeczeństwo na “szczepionkę” [część II]

Nasilenie kampanii proszczepiennej - Prof. DM Majewska

Nietrudno zauważyć, że ostatnio bardzo nasila się agresywna medialna propaganda proszczepienna. Nie dzieje się to bez przyczyny. Na całym świecie rośnie świadomość okaleczeń i zgonów spowodowanych przez masowe, toksyczne szczepienia. Tego nie da się już ukryć, jest to widoczne na każdym kroku, w każdej rodzinie, w każdej społeczności, w każdym narodzie, i w skali globalnej. To powoduje nasilający się opór przeciw szczepieniom i utratę części wielomiliardowych zysków karteli farmaceutycznych. I to właśnie jest przyczyną coraz agresywniejszej proszczepiennej kampanii propagandowej w korporacyjnych mediach. Praktycznie, jednogłośnie [poza jednym posłem Markiem Sawickim] przegłosowanie w Polsce ustawy o przymusie szczepień, jakiej nie ma w żadnym cywilizowanym kraju ma te same korzenie. Hańbą jest, że uczestniczyli w tym prawie wszyscy polscy politycy, co najprawdopodobniej wynika z ich przerażającej ignorancji, bo - jak przyznała pewna pani poseł - posłowie prawie nigdy nie czytają ustaw, które podpisują.

Co można zrobić w tej sytuacji? Najważniejsza jest dziś samopomoc i samoedukacja rodzicielska: czyli, przekazywanie sobie wzajemnie niezależnych informacji o szczepieniach oraz motywowanie rodziców do oświecania się w kwestii szczepień i chorób zakaźnych, aby mogli podejmować świadome, przemyślane decyzje. Rodzice, którzy nie chcą szczepić swych dzieci lub wybierają indywidualne programy szczepień powinni stworzyć silny ruch oporu przeciw przymusowi szczepień.

Wolność wyboru szczepień [i innych zabiegów medycznych] jest podstawowym prawem człowieka, które gwarantują nam Konstytucja oraz konwencje UE i międzynarodowe. Ustawa, która godzi w te naturalne i konstytucyjne prawa człowieka, powinna być ignorowana. Nikt nie powinien się godzić na poświęcenie życia czy zdrowia własnego lub swego dziecka w imię prawa stworzonego przez wąską grupę interesów dla własnych zysków.

Każdy rząd posługiwał się propagandą, jako narzędziem kontroli społecznej i propaganda proszczepienna nie różni się w swych celach od politycznej czy handlowej. Wbrew temu, co ona głosi, masowe, przymusowe szczepienia nie służą ochronie zdrowia społecznego, a tylko gigantycznym zyskom karteli farmaceutycznych. W krajach Europy Zachodniej nie ma przymusu szczepień i szczytą się one co najmniej dwa razy mniejszą umieralnością niemowląt, znacznie lepszym ogólnym zdrowiem dzieci, i większym przyrostem naturalnym niż Polska. Badania potwierdziły że im więcej stosuje się szczepień, tym większa jest umieralność niemowląt i starszych dzieci. To są najlepsze dowody, że przymusowe szczepienia są szkodliwe dla zdrowia publicznego i NIE chronią dzieci przed przedwczesną śmiercią, a raczej odwrotnie. Nieszczepieni - nie są żadnym zagrożeniem dla szczepionych, jeśli szczepienia są skuteczne. A jeśli nie są skuteczne, to nie mają sensu i na pewno nie powinny być obowiązkowe czy przymusowe. Wiadomo natomiast, że intensywne szczepienia niszczą i rozregulowują układ odpornościowy, który zaczyna atakować własny organizm, wywołując wiele, często tragicznych w skutkach, chorób degeneracyjnych i zgonów. Wolność szczepień nie zabiera przecież osobom, które wierzą w ich skuteczność i bezpieczeństwo, wolności szczepienia się do woli.

Na załączonym filmiku pokazany jest przykład niewerbalnego autystycznego nastolatka. Takich ciężko okaleczonych przez szczepionki dzieci są już na świecie miliony i miliony i ich stale przybywa, bo szczepionek przybywa:

<http://www.youtube.com/watch?v=JsJ154jWRsV>

„**Pandemia 2009**” – rabarbarek [Wysłany 11.09.2012:](#)

[...] To taka niezbyt miła refleksja po znalezieniu i przeczytaniu niedawno napisanego opracowania na temat, pandemii” grypy H1N1 w roku 2009. Pamiętamy doskonale panikę wywołaną grypą, stopnie zagrożenia, punkty szczepień w sklepach, zarządzenie niepodawania sobie rąk [nawet w kościołach ludzie nie podawali sobie rąk], przedstawiciele WHO na ekranach telewizorów z wytrzeszczem oczu, mówiących o możliwych milionach przypadków śmiertelnych.

Tak było. Dzisiaj okazuje się, że żadnej epidemii nie było, a był to wielki, globalny test jak zachowają się masy ludzkie w obliczu paniki i wezwania do masowych szczepień. Dokument, który przedstawię, nie jest przeznaczony dla przeciętnego kowalskiego, a dla służb zdrowia na całym świecie i administratorów kolejnej paniki epidemicznej, która prawdopodobnie niedługo zostanie wywołana przez odpowiednie służby pod auspicjami WHO.

2009 Grypa A/H1N1 Strategia Masowych Szczepień. Zestawienie Multinarodowe.

W 2005 roku WHO opublikowała plan gotowości do walki z pandemią. W 2008 roku 47 krajów - członków WHO przedstawiło plany narodowe na bazie planu głównego, przygotowane według zróżnicowanych ”potrzeb własnych”. W roku 2009, WHO opublikowało poprawioną wersję planu z 2005 roku.

A kiedy wszystko dopięte było na ostatni guzik nadszedł czas próby dla WHO, ogłoszono pandemię i zaczęto wdrażać w życie to, co dotąd pozostawało na papierze.

Tuż przed zaprogramowaną epidemią przeprowadzono badania gotowości społeczeństw do szczepień w obliczu pandemii. Wyniki były zachęcające, ponieważ wyniki wskazywały, że 70-80 procent ludzi wyrazi zgodę na zaszczepienie się. W rzeczywistości okazało się, że panika i akcja szczepionkowa zakończyła się kompletną kląpą. Niewiele osób o tym wie, ale np. we Włoszech zaszczepiło się ... 4% ludności, w Kanadzie ok. 30% [co jest fatalnym rezultatem biorąc pod uwagę bardzo agresywną politykę szczepionkową] itd.

Czuje się w dokumencie olbrzymią frustrację z powodu klęski, którą poniosły wielkie korporacje i przemysł szczepionkowy. Do akcji skierowano bowiem - zastępy świadomych i nieświadomych swojej roli agentów szczepionkowych - mass media, websites, hotlines, oplakatowano też miasta i wsie, wydano miliony biuletynów. Wszystko na próżno.

A kogo oskarżono o klęskę? Cytat ”Sentymenty antyszczepionkowe w mediach, głównie internetowych, wywołały konsternację dotyczącą bezpieczeństwa i efektywności szczepionek”. I stąd właśnie przyszła klęska dla globalistów.

Okazuje się, że mamy potężną broń w ręku [Internet], który może pokrzyżować plany ludobójców. Batalia 2009 roku zakończyła się zwycięstwem blogerów i zdrowego rozsądku. Jednak jak wynika z dokumentu, przeciwnik nie odpuszcza i przygotowuje się do kolejnej akcji.

Właśnie przygotowana została nowa strategia masowych szczepień. Według nowego planu przygotowano strategię, która ma zmusić społeczeństwa do zaakceptowania szczepień. W morzu internetowym pływają będą tzw. ”analitcy” [a może już pływają?], których zadaniem będzie [jest?] identyfikowanie i neutralizacja antyszczepionkowego ruchu.

Według danych z 2009 roku, największym powodzeniem cieszyło się administrowanie szczepionek w szkołach, więc tam właśnie będzie się prowadziło największe akcje.

Do akcji włączy się poza służbami zdrowia, wolontariuszy i strażaków [ciekawe za jaką opłatą?].

Już w 2009 roku używano jako punktów rozdzielnictwa POD-y czyli miejsca, które wyznaczone były przez FEMA jako te, które to mają służyć pomocą w razie paniki [wojna, rozruchy, katastrofa]. Są to np. biblioteki i kościoły [???]. W nowych planach uwzględniono je również.

W Kanadzie będzie działał system, który będzie zawierał dane o każdym obywatelu, o tym jakie i kiedy szczepionki przyjął. Będą znali nazwiska tych, którzy szczepią się, a którzy są ich przeciwnikami. Jakże wprowadzą metody przymusu, pozostaje tajemnicą, ale może to być przymus finansowy, albo....

Dokument czyta się jak powieść kryminalną. Tylko zakończenia brak, ponieważ zakończenie historii będzie takie jakie napiszą społeczeństwa. Jedno jest pewne wkrótce staniemy ponownie w obliczu kolejnego ataku mafii szczepionkowo-depopulacyjnej. Testuje się różne ”epidemie”, kokluszu, grypy i innych. Zbliża się jesień, a więc okres ”pandemiczny”. Dlatego warto przeczytać niżej podany dokument:

http://www.nccid.ca/files/Evidence_Reviews/NCCID_H1N1_MASS_Vaccinat_HR.pdf ażeby przekonać się, z jakim wrogiem mamy do czynienia. Wróg zaznaczył, że z klęski 2009 roku wyciągnął wnioski i teraz błędów już nie popełni.

Zapomniał tylko o tym, że masy też się czegoś nauczyły w ciągu ostatnich lat i nie pozwolą manipulować sobą. Po raz kolejny ”doły” prawdopodobnie pokażą, że baranami nie są i dobrowolnie na rzeź nie pójną !!!!.

Za: <http://www.monitor-polski.pl/szczepieniowi-ludobojcy-zaczynaja-sie-spieszyc/>

ZASTRZYKI KALECTWA, RACJONALNY STRACH - CZĘŚĆ I

Prof. dr hab. Maria Dorota Majewska

[Replika publiczna do artykułu ”Zastrzyk strachu” Marcina Rotkiewicza, Polityka, nr 31/2869]

Od kilku lat naukowo zajmuję się problemem bezpieczeństwa szczepień. Ponieważ w artykule M. Rotkiewicza przedstawiono wiele tendencyjnych, fałszywych informacji i też dotyczących zarówno szczepień jak i mojej pracy, jestem zmuszona krytycznie odnieść się, do poruszonych przez niego kwestii.

SKUTECZNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO SZCZPIEŃ

Zacznijmy od kalendarza szczepień. Autor pisze, że polskie niemowlę otrzymuje w pierwszych 18 miesiącach życia „w sumie sześć różnych szczepionek”. Jest to zmanipulowana prawda... Załączony program obowiązkowych w Polsce szczepień pokazuje, że niemowlęta otrzymują w tym okresie 26 szczepień... Niektóre szczepionki są skojarzone (np. DTP czy MMR zawierają w jednym zastrzyku drobnoustroje lub ich fragmenty wywołujące trzy różne choroby) i w żaden sposób nie można ich traktować jako jednego szczepienia, ponadto szczepienia podawane są wielokrotnie co oznacza, że ryzyko powikłań po nich jest powielane. Pisząc że w Polsce aplikuje się niemowlętom 6 szczepionek, autor prawdopodobnie liczył je według różnych kolorów, użytych w tabelce Głównego Inspektoratu Sanitarnego (GIS), co świadczy o jego nieznanym tematu. (<http://gistest.pis.gov.pl/ckfinder-/userfiles/files/EP/PSO.pdf>).

Istotną sprawą całkowicie pominiętą w w/w artykule jest fakt, że ten kalendarz szczepień jest całkowicie arbitralny. Nie ma na to żadnych dowodów, że został on opracowany w oparciu o rzetelne badania które by wykazały, że podawanie niemowlętom szczepień według takiego schematu i w takich kombinacjach jest bezpieczne i skutecznie chroni przed chorobami zakaźnymi. Natomiast coraz więcej danych wskazuje, że nie są one ani bezpieczne, ani skuteczne. Dalekie od prawdy jest też twierdzenie, że szczepienia wyeliminowały większość zakaźnych chorób. Dane demograficzne z kilku krajów ujawniły, że to nie szczepienia, ale poprawa higieny i warunków życia ludności oraz wprowadzenie antybiotyków w radykalny sposób zmniejszyły zachorowalność i umieralność na choroby zakaźne już na wiele lat przed wprowadzeniem

szczepień: (<http://childhealthsafety.wordpress.com/graphs/>;
http://www.columbia.edu/itc/hs/pubhealth/rosner/g8965/client_edit/readings/week_2/mckinlay.pdf).

Fanatyki masowych szczepień fałszywie przypisują im zasługi w zmniejszaniu zachorowalności na choroby zakaźne. Coraz więcej danych, pokazuje że, szczepienia nierzadko wręcz zwiększają zachorowalność na niektóre choroby zakaźne. Naprzykład okazało się, że w ostatnich latach epidemie krztusca w USA, zdarzają się przede wszystkim wśród dzieci szczepionych; co dowodzi nieskuteczności stosowanych szczepionek: <http://www.cdc.gov/mmwr/preview/mmwrhtml/mm6128a1.htm>.

Podobnie w Polsce, mimo ok. 95% wyszczepienia dzieci, każdego roku tysiące chorują na krztusiec [wiadomo, że oficjalne dane są znacznie zaniżone]. Analogicznie, mimo obowiązkowych szczepień szczepionką MMR [przeciw śwince, odrze, różyczce] tysiące polskich dzieci chorują każdego roku na świnkę i różyczkę. Niedawno byli pracownicy firmy produkującej szczepionki MMR ujawnili [i wytoczyli proces] - że dyrekcja firmy już od dawna wiedziała, że szczepionka ta jest nieskuteczna przeciw śwince i różyczce, mimo to promowali ją jako ochronę przed tymi chorobami. W tym

kontekście oskarżanie rodziców którzy nie szczepią swych dzieci, o powodowanie epidemii chorób zakaźnych jest intelektualnym i moralnym oszustwem: http://apps.who.int/immunization_monitoring/en/globalsummary/countryprofileresult.cfm?C=pol

Masowe szczepienia - nie wyeliminowały chorób zakaźnych, a w niektórych przypadkach mogą być nawet ich przyczyną. Ochronne działanie szczepień [gdy takowe istnieje] jest krótkotrwałe, więc po roku czy kilku latach szczepione osoby, są ponownie narażone na choroby, przeciw którym były szczepione. Co więcej, niektóre szczepionki zawierają aktywne, patogenne wirusy, które mogą wywoływać choroby [np. MMR], a inne [np. DTaP, czy też szczepionki przeciw pneumokokom] - doprowadziły do pojawienia się zmutowanych odmian bakterii, które wywołują choroby odporne zarówno na szczepienia, jak i na antybiotyki:

<http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/20833694>;

<http://www.abc.net.au/worldtoday/content/2010/s2816659.htm>;

<http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/19935445>;

<http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/19366365>;

<http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC3067355/>

Wątpliwa skuteczność szczepień to tylko jeden problem. Znacznie poważniejszym są powikłania poszczepienne [NOP niepożądane odczyny poszczepienne] u uprzednio zdrowych dzieci i starszych osób. Niektóre z nich zostały trwale okaleczone lub zmarły wkrótce po szczepieniach. Do niedawna [w erze przed-internetowej] - nie zdawaliśmy sobie sprawy ze skali tego zjawiska, dziś wiemy, że jest ona bardzo duża i zatrważająca. W amerykańskiej rządowej bazie danych VAERS [Vaccine Adverse Events Reporting System] - jedynej publicznie dostępnej, służącej agencjom ochrony zdrowia oraz publiczności do oceny bezpieczeństwa wprowadzonych do obrotu szczepionek, zarejestrowano od 1990 r. do czerwca 2012 r. 5.061 zgonów i prawie 400.000 powikłań poszczepiennych, w tym ponad 55.000 ciężkich: <http://wonder.cdc.gov/controller/datarequest/D8>

Ponieważ do bazy tej zgłaszanych jest tylko ok. 5% wszystkich powikłań, liczby te należy pomnożyć przez ok. 20. Są to ogromne liczby, a tym bardziej bulwersujące, że dotyczą dzieci i innych osób uprzednio zdrowych. Albo red. Rotkiewicz jest zupełnie nieświadom tych danych, albo je wygodnie dla siebie przemilcza.

GLOBALNE ATAKI NA NAUKOWCÓW

Ataki establiszmentu na niezależnie myślących ludzi nauki nie są niczym nowym, zdarzały się one od wieków. Wydawałoby się że w XXI w. takie akty publicznej nagonki nie powinny mieć miejsca. A jednak... Wielu naukowców i lekarzy, którzy badają i kwestionują bezpieczeństwo jakichś leków czy szczepionek, jest publicznie i prywatnie atakowanych na wiele różnych sposobów. Pan Rotkiewicz przyłącza się do grona atakujących. Wbrew temu, co twierdzi, narastający opór przeciw szczepieniom nie ma nic wspólnego z osobami brytyjskiego lekarza Andrew Wakefielda czy amerykańskich badaczy Marka i Dawida Geierów. Nie jest tajemnicą, że nieustające szkalowanie tych naukowców - jest sponsorowane przez producentów szczepionek, których wielomiliardowe zyski widać nieco zmalały wskutek wzrastającego uświadomienia rodziców odnośnie zagrożeń ze strony szczepień. Wychwalany przez p. Rotkiewicza brytyjski reporter, Brian Deer który opublikował paszkwil szkalujący dra Wakefielda i jego współpracowników - jest tylko korporacyjnym narzędziem, wynajętym w celu oczernienia i zniszczenia Wakefielda; opublikowano, że pracuje on dla skompromitowanego skandalem podsłuchowym magnata medialnego Ruperta Murdocha, którego syn - James Murdoch jest w radzie nadzorczej firmy Glaxo-Smith-Kline, produkującej szczepionki MMR. I cóż złego zrobił dr Wakefield że stał się celem tych oszczerczych ataków? Otóż opublikował [wspólnie z innymi lekarzami] pracę naukową, w której zwraca uwagę na zaobserwowany w badaniach związek autyzmu z jelitowymi infekcjami wirusem odry pochodzącym ze szczepionek MMR. Wyniki te zostały potwierdzone na większą skalę przez innych niezależnych badaczy, ale miały one nigdy nie ujrzyć światła dziennego. Dr Wakefield i jego koledzy narazili się producentom szczepionek i establiszmentowi medycznemu, gdyż swe wyniki opublikowali i powiadomili o nich społeczeństwo oraz przypomnieli, że zawczasu ostrzegali urząd brytyjskiej publicznej służby zdrowia przed zakupem szczepionek MMR zawierających silnie patogenną odmianę wirusa odry Urabe... Szczepionki te zostały wcześniej odrzucone przez ministerstwo zdrowia Kanady, ponieważ powodowały wiele powikłań mimo to wprowadzono je do obrotu w Wielkiej Brytanii. Bezpodstawnie oskarżano tych badaczy o fałszerstwa naukowe i nadużycia etyczne w celu ich profesjonalnego zniszczenia, pomimo, że rodzice badanych dzieci twierdzili, że w badaniach nie dochodziło do żadnych nadużyć. Ujawnione dokumenty sądowe pokazują, że publiczne atakowanie i rujnowanie karier lekarzy i naukowców krytycznych wobec bezpieczeństwa i skuteczności leków i szczepionek, jest oficjalną polityką firm farmaceutycznych. (<http://childhealthsafety.wordpress.com/2009/10/12/merckdestroydocritics/>).

W rezultacie oszczerczej nagonki Deera na dr Wakefielda w piśmie British Medical Journal [BMJ] - utracił on licencję medyczną i został pozbawiony pracy w Wielkiej Brytanii. On sam został praktycznie wygnany z kraju i przeniósł się z rodziną do Teksasu, lecz jego współpracownik wybitny gastrolog pediatra prof. John Walker-Smith - również oskarżony o „profesjonalne wykroczenia” i pozbawiony licencji lekarskiej - odwołał się do Sądu Najwyższego WB - i wygrał sprawę. Sąd uznał że oskarżenia przeciw niemu były całkowicie bezpodstawne i że Brytyjska Komisja Medyczna [GMC] dopuściła się poważnych fałszerstw i nadużyć w stosunku do tych badaczy i że powinna być ona zreformowana: (http://www.na-turalnews.com/035256_Professor_Walker-Smith_MMR_vaccines_High_Court.html#ixzz234NNCgyo).

Prof. Walker-Smith odzyskał licencję i honor, natomiast dr Wakefield skarży Deera oraz redaktorkę naczelną BMJ w sądzie w Teksasie o szkalowanie, uniemożliwienie wykonywania zawodu i straty materialne. W międzyczasie napisał dwie ważne książki: „*Callous Disregard: Autisms and Vaccines: The Truth Behind a Tragedy*” i „*Waging War on the Autistic Child: The Arizona 5 and the Legacy of Baron von Munchausen*”, w których opisuje tragedie okaleczonych przez szczepienia dzieci autystycznych i ich rodzin oraz bezdusność, ignorancję i nieodpowiedzialność urzędników medycznych, którzy dopuścili do obrotu chorobotwórcze szczepionki. W swych książkach i w Internecie dr Wakefield dostarcza bardzo szczegółowych wyjaśnień w sprawie wytoczonych przeciw niemu oskarżeń: (<http://vaccinesafetyfirst.com/Home.html>).

Również profesor Walker-Smith opisał swoje przesłuchania przez urzędników z GMC, porównując je do tortur: (<http://www.ageofautism.com/2012/08/enduring-memories-prof-john-walker-smith-recalls-his-life-and-the-wakefield-affair.html#more>).

Mimo bezprecedensowej nagonki na dr Wakefielda, szacunek i sympatia do niego, wśród rodziców całego świata stale rosną. Uważają go oni - za bohatera i obrońcę dzieci. Obserwowanie tego jest niewątpliwie frustrujące dla establishmentu medycznego który nie może pojąć, dlaczego rodzice słuchają, tego wyklętego przez nich lekarza, zamiast narzuconych medycznych i medialnych „autorytetów”. Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Rodzice popierają dr Wakefielda, ponieważ wysłuchuje ich uważnie i to, co głosi, jest zgodne z ich własnymi obserwacjami, a w dobie Internetu, korporacyjna propaganda przestała być skuteczna.

Natomiast amerykańscy badacze, Mark i David Geier, są atakowani dlatego, że publikują prace wykazujące związek chorób neurorozwojowych [w tym autyzmu] u dzieci ze stosowaniem szczepionek zawierających rtęciowy konserwant thimerosal [tiomersal]. Jest on metabolizowany w organizmie do etylortęci, a potem do innych organicznych i nieorganicznych postaci rtęci. Obserwacje i tezy Geierów zostały potwierdzone przez wiele niezależnych badań zarówno klinicznych, jak i tych przeprowadzonych na zwierzętach.

Amerykańska badaczka Mary DeSoto przeanalizowała publikacje naukowe zawierające dane empiryczne dotyczące związków autyzmu z ekspozycją na metale ciężkie i wykazała, że wśród 58 pracowników 43 potwierdzały taki związek, a 15 pracowników go nie znalazło. Okazało się, że większość pracowników zaprzeczających związkowi autyzmu ze stosowaniem szczepionek z thimerosem była zmanipulowana i obciążona konfliktem interesu: (<http://nbjourn.wordpress.com/2011/10/23/danish-paper-stripped-of-its-credibility/>). Jeden z autorów tych publikacji, dr Paul Thorsen, został nawet oskarżony, przez prokuraturę, o oszustwa finansowe i kradzież publicznych funduszy przeznaczonych na badania naukowe: (<http://www.reuters.com/article/2011/04/13/us-crime-research-funds-idUSTRE73C8JJ20110413>). Pan Rotkiewicz wygodnie dla siebie o tym nie wspomina, lecz święcie wierzy w „prawdę” objawioną ... w tych skompromitowanych publikacjach, że wstrzykiwanie niemowlętom rtęci jest dla nich bezpieczne.

W ostatnich latach zafałszowane publikacje lub reklamy udające prace naukowe zazwyczaj ukazują się w „prestizowych” czasopismach medycznych, żeby zwiększyć ich wagę i nośność... Wiadomo jednak, że są to pisma kontrolowane przez firmy farmaceutyczne - bezpośrednio, albo poprzez reklamy, więc ich wiarygodność jest znikoma. Dr Marcia Angell, amerykańska lekarka i wieloletnia redaktorka naczelna znanego czasopisma medycznego „*New England Journal of Medicine*”, pisze w swej książce: „*The Truth About the Drug Companies: How They Deceive Us and What to Do About It*” [wydanej też po polsku (<http://www.tfe.edu.pl/aptekarz/Aptekarz-2005-13-supplement.pdf>)] o korumpowaniu przez firmy farmaceutyczne wpływowych lekarzy akademickich i medycznych urzędników w celu promowania często szkodliwych leków. Przytacza dane, że większość publikacji dotyczących bezpieczeństwa i skuteczności leków, które są sponsorowane jawnie lub skrycie przez firmy farmaceutyczne, jest zmanipulowana lub wprost zafałszowana, a niektóre są krypto-reklamami pisanymi przez korporacje, lecz firmowanymi przez przekupionych lekarzy. Natomiast wszystkie rzetelne, niezależne badania, które - kwestionują bezpieczeństwo szczepień, muszą się ciężko przebijać, by ujrzeć światło dzienne.

(<http://www.nybooks.com/articles/archives/2009/jan/15/drug-com-panies-doctors-story-of-corruption/?pagination=false>);

(<http://jama.jamanetwork.com/article.aspx?articleid=182478>). W rezultacie szalbierskich praktyk firm farmaceutycznych tysiące ludzi [w tym dzieci] zostało okaleczonych lub zmarło w wyniku jatrogennych powikłań po stosowaniu pewnych leków czy szczepionek. Najlepszym dowodem tego są wielomiliardowe kary [w dolarach] - nakładane przez sądy na firmy farmaceutyczne za oszustwa we wprowadzaniu na rynek niebezpiecznych i nieskutecznych leków:

(<http://www.nytimes.com/2012/07/03/bu-siness/glaxosmithkline-agrees-to-pay-3-billion-in-fraud-settlement.-html?pagewanted=all>);

(<http://www.wprost.pl/ar/332254/CBA-spra-wdza-czy-Glaxo-placilo-lekarzom/>).

TOKSYCZNOŚĆ RTĘCIOWEGO KONSERWANTU W SZCZEPIONKACH

Wbrew temu, co twierdzi M. Rotkiewicz, nie ma żadnych dowodów na to, że thimerosal wstrzyknięty niemowlętom w szczepionkach jest szybko wydalany z ich organizmów i nie gromadzi się w tkankach. Tego badania ze względów etycznych nie można przeprowadzić na dzieciach. Natomiast doświadczenie przeprowadzone na niemowlętach małych wykazało że po podaniu im szczepionek z thimerosem, związki rtęci pozostawały w mózgu bardzo długo [miesiące lub lata] w stężeniach, dla których udowodniono ich toksyczne działanie na komórki nerwowe: (<http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pub-med?term=Burbacher%20thimerosal%20>). W wątrobie i nerkach szczepionkowa rtęć gromadzi się w jeszcze większych ilościach i uszkadza także te organy. Jednorazowe dawki rtęci, które niemowlęta otrzymywały w szczepieniach [i nadal otrzymują w wielu krajach], wielokrotnie przekraczają dawki uznane za bezpieczne dla osób dorosłych przez Amerykańską Agencję

Ochrony Środowiska oraz Światową Organizację Zdrowia, a trzeba pamiętać, że dawki te akumulują się. Niemowlęta są znacznie bardziej wrażliwe na działanie rtęci i innych toksyn, ponieważ nie mają dostatecznie wykształconej bariery krewmózg, oraz biochemicznych mechanizmów ich eliminowania i neutralizowania.

Toksyczność związków rtęci jest znana ludzkości od dziesiątków lat i opublikowano na ten temat ponad 5 000 publikacji naukowych. Również nasze badania przeprowadzone w Instytucie Psychiatrii i Neurologii [IpiN] w Warszawie wykazały neurotoksyczne działanie thimerosalu podawanego szczurzym oseskom w dawkach analogicznych do tych stosowanych w szczepieniach dla niemowląt, prowadzące do zmian behawioralnych i neuropatologicznych, przypominających objawy i patologie obserwowane u dzieci autystycznych. Dlatego niepoparte żadnymi wiarygodnymi dowodami twierdzenie że rtęć wstrzykiwana do organizmów niemowląt jest dla nich bezpieczna - jest pseudonaukową szarlatanerią.

M. Rotkiewicz kpi z matki dziecka, które zachorowało na autyzm poszczenienny, ponieważ opisała swoje doświadczenia z jego wychowywaniem i leczeniem przy pomocy alternatywnych terapii - za pomocą chelatacji metali ciężkich, suplementów i diety. Według rodziców, tego typu terapie połączone z treningiem behawioralnym są skuteczne i bezpieczne. Dla p. Rotkiewicza, są „niebezpieczne”, bo zbyt wymykają się farmakologicznej kontroli. Firmy farmaceutyczne liczyły na to że uda się im zarobić miliardy na autystycznych dzieciach, faszerując je psychotropami, a tu zawód - rodzice odmawiają ich stosowania, bo widzieli ich dewastujący wpływ na swoje dzieci. Ci rodzice doskonale potrafią korzystać z publikacji naukowych dostępnych w Internecie (np. PubMed) - z czego drwi p. Rotkiewicz - i ich wiedza na temat autyzmu i szczepień jest często większa niż wiedza wakcynologów czy pediatrów, decydujących o szczepieniach milionów dzieci.

Pan Rotkiewicz uważa za „dziennikarską kaczkę” raport Roberta Kennedy’ego Jr. [znanego amerykańskiego prawnika specjalizującego się w ochronie środowiska] o tajnej konferencji w Norcross w stanie Georgia w 2000 r., na której to dyskutowano rządowe analizy, pokazujące związek autyzmu ze stosowaniem szczepionek z thimerosalem, i omawiano sposoby skutecznego ukrycia tych danych przed społeczeństwem. O tym, że Kennedy nie wysłał z palca tych informacji, świadczą stenogramy z tej konferencji i zeznania jej uczestników:

[<http://thetruthorthefight.wordpress.com/2009/07/26/-vaccinations-deadly-immunity-robert-f-kennedy-jr-investigates-the-government-cover-up-of-a-mercuryautism-scandal/>];

[<http://www.safeminds.org/government-affairs/foia/simpsonwood.html>]; http://www.safeminds.org/government-affairs/foia/Simpsonwood_Transcript.pdf].

W końcu p. Rotkiewicz atakuje mnie personalnie za całokształt pracy której nie jest w stanie zrozumieć. Pisze o konferencji w Ministerstwie Zdrowia, w której uczestniczyłam: „według świadków ... argumentacja prof. Majewskiej w żadnym punkcie nie wytrzymała krytyki ekspertów, a ona sama zaczęła wycofywać się ze swoich twierdzeń”. Otóż oświadczam, że jest to pobożne życzenie owych świadków [lub samego p. Rotkiewicza], i że z niczego się nie wycofałam, bo i nie było z czego. Zaprezentowałam na tej konferencji głównie amerykańskie dane dotyczące powikłań poszczeniennych oraz postulowanych związków autyzmu ze stosowaniem szczepionek z thimerosalem i powiedziałam, że nasze własne badania w IpiN są w toku. Mogłam wówczas powiedzieć, że rtęć w szczepionkach prawdopodobnie nie jest jedynym czynnikiem patogennym w autyzmie, bo wiadomo, że jatrogennych czy środowiskowych toksyn, które mogą uszkadzać mózg niemowlęcia czy płodu, jest wiele. Nigdy też nie twierdziłam, że wszystkie dzieci, które otrzymały szczepionki z rtęcią zachorują na autyzm, bo to byłaby nieprawda. Fakt, że te same szczepionki mogą zabić lub okaleczyć jedno dziecko, trochę upośledzić inne, a dla jeszcze innego być stosunkowo niegroźne świadczy tylko o tym, że różna jest osobnicza wrażliwość na działanie toksyn. Jedni sprawnie je eliminują z organizmów, inni wolno, i ci ostatni są najbardziej narażeni na ich szkodliwe działanie. W żadnym przypadku nie można tego interpretować jako wycofanie się z tezy o szkodliwości rtęciowych szczepionek. Tezę tę utrzymywałam cały czas i nadal podtrzymuję. Zadaniem nauki jest wyjaśnienie, które dzieci i dlaczego są szczególnie narażone na powikłania poszczeniennie a nie marginalizowanie czy maskowanie tych przypadków. Nasze badania przybliżyły to zrozumienie. Natomiast obowiązkiem profesjonalnym i moralnym naukowców jest informowanie społeczeństwa o ważnych odkryciach i ich znaczeniu, i ten obowiązek staram się wypełniać.

Interesujący jest fakt, że żaden z tych krytykujących mnie ekspertów, nigdy nie badał toksyczności szczepionek z thimerosalem, ani nie miał pojęcia o skali powikłań poszczeniennych, bo ich się praktycznie w Polsce nie rejestruje. Powoływali się wyłącznie na zafałszowane, zdyskredytowane publikacje innych badaczy. Trudno zrozumieć, jak osoby o wykształceniu medycznym mogą bezkrytycznie akceptować wstrzykiwanie niemowlętom znanych toksyn. Zwróciłam się potem do Minister Zdrowia z propozycją wycofania pediatrycznych szczepionek z rtęcią z polskiego rynku, argumentując, że kraje Europy Zachodniej, już dawno je usunęły w trosce o zdrowie dzieci.

CDN

/Warszawa, 12 sierpnia, 2012/.